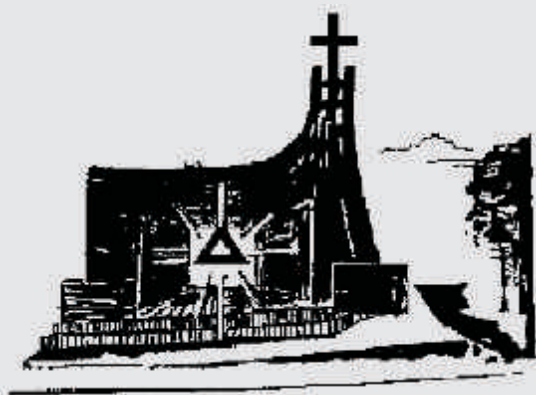




# Na oścież

*Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników*

Nr 10 (120)

Bydgoszcz-Fordon, październik 2004

Rok XII





W naszej parafii nie można się nudzić i to powiedzenie sprawdziło się kolejny raz.

Po pięciu latach przerwy odbyły się, trzecie w historii parafii Misje. Każdy, kto tylko mógł, czynnie włączył się w to dzieło i w miarę możliwości skorzystał z darów szczególnej łaski. Ojciec Zdzisław Pałubicki - jezuita wprowadzał nas w tajemnice Miłosierdzia Bożego. Warto zapoznać się z treścią rozmowy, jaką z misjonarzem przeprowadzili nasi redaktorzy.

Mieliśmy też XXI Odpust parafialny, IV Dzień Papieski, XI Akademickie Dni Młodych i 40-lecie Duszpasterstwa Akademickiego w Bydgoszczy. W każdym tym wydarzeniu nasza Parafia miała swój udział.

I tak w dniu Odpustu parafialnego kazanie odpustowe wygłosił ks. dr Zenon Rubach. W ramach IV Dnia Papieskiego, zaraz za wejściem w Dolinę Śmierci, została poświęcona pierwsza stacja Golgoty XX wieku. Warto przy okazji pójść w Dolinę, zatrzymać się przy Stacji i zadumać nad tym co twórca tej stacji chciał powiedzieć. Jest to dopiero początek dzieła, ale najtrudniej zacząć. Autorem Golgoty jest artysta rzeźbiarz Jacek Kucaba z Tarnowa.

Nazajutrz odbył się Koncert Galowy w Hali „Łucniczka”, a u nas koncert pt. „Apostołowie Pokoju” w wykonaniu zespołu „Samemu Bogu”. Podczas koncertu była okazja do wsluchania się we fragmenty nauczania Ojca Świętego i Jego poezji.

Tydzień później rozpoczął się nowy rok akademicki w DA. Uroczysta inauguracja, z udziałem ks. bpa Jana Tyrawy i władz rektorskich, pracowników i studentów oraz parafian odbyła się w naszym kościele. Także na dobry początek roku pracy odbyły się rekolekcje akademickie, które poprowadził o. Jacek Salij. Były to wieczory bogate w łaski i treści. Trzeba do nich wracać.

Wewnątrz numeru zapisano jedynie ich obecność i krótko zrelacjonowano.

Jeszcze jedna myśl krąży mi po głowie. Jest jakimś ważnym znakiem pojawienie się dachu nad „głową” Domu Jubileuszowego. I dobrze, że choć tyle, bo jak mówią budowlańcy, będzie to „stan surowy zamknięty”. Prac przybliżających otwarcie Domu dla wszystkich pozostało bez liku. Ale jest już szansa na urządzenie po kolei pomieszczeń i oddawanie ich do użytku. Oby tak się stało.

**FRED**

## W NUMERZE M.IN.:

To nie przypadek - kazanie odpustowe (str. 6)

Szlachetny człowiek - o Janie Pawle II (str. 7)

Posługa prawdzie - słowo ks. bpa Jana Tyrawy na inauguracji roku akademickiego (str. 8)

I Stacja Golgoty XX wieku (str. 9)

XI ADM - rekolekcje akademickie (str. 10)

Tato powiedział: Czy nas stać? (str. 13)

## W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Rozmowa miesiąca z o. Jackiem Salijem

O Pielgrzymce dziękczynnej za dar Diecezji Bydgoskiej.

Na str. 1 - Harcerska Straż Honorowa przy I Stacji Golgoty XX wieku w Dolinie Śmierci, fot. Mietek

# Proboszczowskie zamyslenia



## NIE ZNAJĄ CODZIENNOŚCI?

Zakończyły się rekolekcje misyjne Miłosierdzia Bożego. Z serca dziękuję wszystkim, którzy wzięli w nich udział.

Jaka jest recepta na dobre rekolekcje? - Dobry rekolekcjonista - odpowiada ks. Mieczysław Maliński z Krakowa, znany dobrze z lakoniczności swych kazań. Kiedyś zamiast nauki powiedział tylko jedno słowo: „Chamiejemy”. Takie kazania raczej nie umkną uwadze słuchacza. Z drugiej strony nie każdy ma dar tak trafnego słowa jak słynny krakowski kaznodzieja.

Trudno zdefiniować, jakie rekolekcjonista powinien mieć cechy, czasem decyduje o tym jego cała osobowość. Ważne, aby był blisko słuchaczy, znał życie. Niektórzy uważają, że księża nie znają codzienności wiernych. Ale przecież pochodzą z rodzin, duże doświadczenie zyskują w konfesjonale.

Konfesjonał właśnie daje odpowiedź na pytanie czy rekolekcje misyjne były udane. Jako nowy proboszcz tej wspólnoty parafialnej daję odpowiedź twierdzącą.

Jeszcze raz potwierdziło się przesłanie animatorki kultu Miłosierdzia Bożego św. siostry Faustyny - „Miłosierdzie Twoje Panie, było jest i nie ustanie”. Cieszę się, że te słowa świętej mistyczki pozostają w sercach wielu tutejszych Parafian.

Zapraszam wszystkich czcicieli Miłosierdzia Bożego codziennie na Koronkę do Miłosierdzia Bożego połączoną ze Mszą św. o godz. 15.00. W każdy czwartek rano o godz. 8.00 śpiewamy Godzinki o Miłosierdziu Bożym. Zapatrzeni w obraz Chrystusa zatytułowany „Jezu ufam Tobie” polecamy nadal siebie samych, nasze rodziny i parafię Jego Boskiej Mocy.

**KS. PROBOSZCZ JAN**

*Olówek w ręku Boga (9)*

## POZA KALKUTĘ



Działalność Matki Teresy wyszła poza Kalkutę i zataczała coraz szersze kręgi na całym świecie. Domy Zgromadzenia Misjonarzy Miłości, pracujących wśród najbardziej potrzebujących z biednych, wśród umierających, trędowatych i dzieci, powstały w tak odległych od siebie miejscach jak Melbourne i Londyn, Rzym i Nowy Jork, Peru i Manila. I nie były to jedynie domy dla ubogich. Organizowano centra szkoleniowe dla nowicjuszy, dla tych licznych, którzy chcieli sprawdzić swe powołanie i dołączyć do Matki Teresy w tworzeniu piękna na chwałę Pana. Wspólnota rozrastała się także w inny sposób. W roku 1963 powstało Zgromadzenie Misjonarzy Miłości. Księża tacy jak ojciec Van Exem czy ojciec Henry okazali Matce Teresie nieocenioną pomoc na samym początku. Teraz wyraźnie odczuwało się potrzebę utworzenia męskiego zgromadzenia, które działałoby w podobnym duchu jak siostry misjonarki miłości.

Początkowo grupa składała się z księdza i dwunastu młodych mężczyzn pragnących poświęcić swe życie pracy wśród ubogich. Mieszkali na pierwszym piętrze Domu Dziecka Niepokalanego.

Młody jezuita, ojciec Travers-Ball, opuścił swą ojczyznę Australię i przybył do Indii w 1954 roku. W roku 1963 otrzymał święcenia kapłańskie, a dwa lata później dostał zezwolenie na przeniesienie się na miesiąc do grupy braci utworzonej przez Matkę Teresę. Miał to być rodzaj eksperymentu, który pozwoliłby mu ocenić, czy potrafi tak dobrze służyć ubogim, jak dotąd służył Jezusowi. Dołączył do braci w Shishu Bhavan

i zaczął od wykonywania takich samych obowiązków. Był głęboko poruszony ubóstwem i prostotą, w której żyli bracia, oraz tym, jak wykonywali swe posługi. Rozumiał również, jak potrzebna jest dla ich rozwoju duchowego stała obecność księdza.

Duchowe przewodnictwo nad braćmi sprawował w chwilach wolnych od pracy ojciec Henry, a także Matka Teresa. Ale był to układ tymczasowy, przede wszystkim dlatego, iż Kościół katolicki nie dopuszcza zwierzchnictwa kobiety nad męską kongregacją.

Pod koniec miesiąca próby Matka Teresa, która nigdy nie przeoczyła żadnej okazji, poprosiła ojca Traversa-Balla, by pozostał i stanął na czele męskiej kongregacji. Zgodził się pod warunkiem, że dostanie zezwolenie od swoich przełożonych. W styczniu 1966 roku ojciec Travers-Ball otrzymał list od generała zakonu jezuitów z trzema propozycjami. Jedną z nich zakładała całkowite odejście z zakonu i wstąpienie do męskiego oddziału Zgromadzenia Misjonarzy Miłości. Tak właśnie się stało. Podobnie jak Matka Teresa ojciec Travers-Ball odszedł od swego pierwotnego powołania ku „powołaniu w powołaniu” - służeniu ubogim tego świata. Został założycielem Zgromadzenia Misjonarzy Miłości i przyjął imię brata Andrzeja. Matka Teresa powiedziała kiedyś do niego: „Jesteśmy tak różni, ale myślimy jednakowo”. (cdn)

**KS. DARIUSZ WESOŁEK**

# DUSZOCHWAT

z jezuitą - ojcem misjonarzem Zdzisławem Pałubickim rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowscy

## Ile czasu może Ojciec nam poświęcić?

Nie powiem, że nie mam czasu, bo powiedziałem, że kto nie ma czasu, to znaczy, że mu szkoda czasu.

## Dlaczego ojciec mówi o sobie Rumcajs?

Tę nazwę nadały mi dzieci. Byłem również Zorro, z powodu peleryny, oraz Mojżeszem.

## Wspomniał Ojciec, że dziś przypada ważna data.

Drugi października to dla mnie bardzo ważna data, bo w tym dniu wstąpiłem do zakonu.

## A która to rocznica?

Czterdziesta czwarta.

## Zacznijmy od początku. Kiedy Ojciec się urodził?

Za Piłsudskiego - 11 maja 1935 roku w Liniewie, które dziś położone jest w województwie pomorskim, w powiecie kościerskim (*Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935, przyp. red.*).

## Ma Ojciec rodzeństwo?

Tak, dziesięcioro i wszyscy żyją, trzech od pierwszej mamy i siedmioro od drugiej. Najmłodszą siostrę chrzciliem, a brat i siostra trzymali ją do chrztu - rozpiętość dwadzieścia cztery lata.

## Mamę Ojciec stracił mając trzy lata. Potem tata ożenił się po raz drugi, a w małym Zdzisławie powołanie się obudziło.

Już od dziesiątego roku życia myślałem o tym aby zostać księdzem. Gdy miałem dziesięć lat był odpust w parafii i była czytana Ewangelia o powołaniu. Tam było jedno słowo, że Piotr NATYCHMIAST rzucił sieci i poszedł za Jezusem i to „NATYCHMIAST” było tym słówkiem, które odmieniło moje życie. Spodobał mi się święty Piotr i wybrałem go sobie później na patrona - przy Bierzmowaniu. Potem chciałem go naśladować. Byłem na Kaszubach, blisko morza, więc chciałem iść do szkoły rybackiej, aby potem rzucić sieci i pójść do seminarium. Gdy mi „oleju przybyło”, stwierdziłem, że nie o to chodzi, tylko trzeba iść prostą drogą.

## 23 maja 1959 roku w Gnieźnie ks. prymas Stefan Wyszyński udzielił święceń ks. Zdzisławowi. Jakie wspomnienia budzi ta data?

Leżało się krzyżem i była śpiewana Litania do Wszystkich Świętych.

## Chodzi mi o Prymasa jako szafarza święceń. Tak dobrze przysłużył się polskiemu Kościołowi, że dziś to Sługa Boży i mówi się o nim Prymas Tysiąclecia. Czy już wtedy było widać, że jest wielkim człowiekiem?

Była to wybitna i wielka postać, to się czuło. Do tego jeszcze jego postawa, mowa. Wieczorem przed święceniami napisałem sobie krwią własną: „Wszystko dla Ciebie - miłość”.

## Po otrzymaniu święceń przez rok był ksiądz wikariuszem w Szubinie. Potem jednak stwierdził, że to nie to.

Nie stwierdził, lecz dokuczał mi wewnętrzny przymus poświęcenia się misjom. Nie wiedziałem czy zacząć od ks. Prymasa, czy od jezuitów.

## W Polsce jest kilkadziesiąt zakonów. Dlaczego właśnie jezuita?

Dlatego, że chciałem taki, który by się Matce Bożej podobał. Gdy święty Stanisław chorował w Wiedniu, ukazała mu się Matka Boża i kazała mu iść do jezuitów i dlatego ten zakon wybrałem. Gdy zgłosiłem się do nich w Poznaniu. Pierwsze pytanie - czy mam zdolności techniczne potrzebne na misjach? Miałem przy sobie śrubokręt i zapytałem się - Czy to wystarczy? Drugi ojciec wyciągnął regułę zakonną i pytał się czy byłbym posłuszny poleceniu przełożonego, gdyby mi kazał sadzić kapustę do góry korzeniami. - Zakonną kapustę czemu nie, ale swojej bym tak nie sadził - odpowiedziałem. Dalej mnie nie pytano. Poprosiłem św. Stanisława, żebym na jego imieniny już był u jezuitów i tak się stało. Po trzech miesiącach już tam byłem. Po tej zmianie krewne mi powiedziały, że gdy mama nosiła mnie pod sercem to się modliła, żebym był misjonarzem.



## Jako dawniejszy ksiądz diecezjalny, a dziś jezuita sięgnął Ojciec do korzeni, czyli do osoby św. Andrzeja Boboli i tak powstał film „Duszochwat”. Czy mógłby ojciec powiedzieć skąd wzięła się inspiracja?

Święty Andrzej miał być ogłoszony patronem Warszawy i Prymas powiedział, że trzeba coś zrobić dla jego kultu. Uczyniono mnie promotorem tego przedsięwzięcia. Miałem wtedy takie zajęcia: dwadzieścia cztery godziny tygodniowo religii w szkole średniej, codzienny obchód w szpitalu - jako kapelan i jeszcze obowiązki wikarego w dwudziestotysięcznej parafii. Do tego wszystkiego dołożono mi zadanie, żeby coś zrobić dla kultu św. Andrzeja. Poszedłem do biblioteki, poprosiłem o wszystkie opracowania o św. Andrzeju. Było ich około sześćdziesiąt. W ciągu dziesięciu dni opracowałem książeczkę. Była gotowa na 16 maja, na dzień Andrzeja Boboli. Znalazłem też dziewiętnaście pieśni o Andrzeju z nutami. Pierwszy nakład książki to dwadzieścia tysięcy egzemplarzy.

## A film „Duszochwat”?

Święty Andrzej zapowiadał, że będzie patronem Polski i jest. Gdy został ogłoszony pa-

tronem Warszawy, pomyślałem o filmie. Znalazłem reżysera. Koszty produkcji filmu były duże, a ja w kieszeni miałem tylko różaniec. Ekonom powiedział, że nie ma pieniędzy. Prymas mówił, że zwróci się wydatek, ale trzeba było mieć na wyłożenie. Święty Andrzej pilnował jednak, aby to dzieło było wykonane. Opowiem taki przykład ze Strachocina gdzie się urodził - wsi położonej na Ziemi Sanockiej. Głosiłem tam misję i spytałem proboszcza czy mógłbym, na realizację tego filmu, zebrać składkę. Zebrałem tyle, ile wyniósł koszt trzydniowej realizacji tego filmu właśnie w tej miejscowości. Ostatni dług spłaciłem dzięki pobytowi i misjom w Australii.

## Skąd wzięło się skojarzenie postaci św. Andrzeja z filmu z osobą Ojca?

Zaproponowałem reżyserowi, aby wziął moją postać jako chodzącego po mokradłach Andrzeja Bobolę z tym krzyżem. I tak mnie sobie kojarzą z Bobolą.

## Powstała też rzeźba przedstawiająca postać św. Andrzeja. Jak to było?

Miał być odpust ku czci św. Andrzeja Boboli. Prymas mówił: - *Gnieźno ma św. Wojciecha i dużą procesję, Kraków św. Stanisława biskupa i wielką procesję. A Warszawa, jej Patron św. Andrzej - taki wielki męczennik nie ma procesji?* Zaproponowałem wykonanie figury o wysokości 160 cm. Wziąłem kopię obrazu, który jest w Poznaniu, a na którym Andrzej został namalowany, gdy leżał w trumnie w Rzymie. Szukałem rzeźbiarza i znalazłem w Warszawie człowieka, który był nie tylko rzeźbiarzem, ale i antropologiem. Na podstawie czaszki odtworzył kształt głowy i stwierdził, że obraz przedstawiający św. Andrzeja odpowiada ściśle kształtem jego czaszce znajdującej się w trumnie.

## Wspomniał ojciec, że jezuita podobają się Matce Bożej. Czy jest to rodzaj wzajemności, bo gdy wchodzi się do kościoła jezuitów, to napotyka się wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej?

Nie wszędzie.

## Ale często spotyka się i czy nie dlatego, że Matka Boża Ostrobramska zwana jest także Matką Miłosierdzia?

To nie tak. Jezuita byli przeciwnego zdania, bo bali się, że kult Miłosierdzia przygasi kult Serca Jezusowego. Wiemy, że Pan Jezus zlecił kult Serca Jezusowego Marii Małgorzacie Alacoque, której spowiednikiem i promotorem jej objawień był późniejszy św. Klauzusz La Colombiere. Jezuita mocno się tym objawieniem zajęli i kult Serca Jezusowego rozszerzał się szybko.

## Ale Ojciec głosi słowo o Bożym Miłosierdziu?

Było to jakieś dwadzieścia lat temu. Ja przejąłem się tym, że Bóg jest Miłością i jest Miłosierny. Chciałem koniecznie głosić Miłosierdzie Boże. Jednak z jednej strony było posłuszeństwo wobec przełożonych - „Rób to co ci każą”, a z drugiej myśl - „Bóg jest Miłosierny”.

[cd. na str. 4]



[cd. ze str. 3]

#### I co Ojciec zrobił z tą rozterką?

Napisałem do generała żeby mi pozwolił za-  
jąć się całkowicie sprawą Miłosierdzia. Otrzy-  
małem odpowiedź, że to szukanie jest wyra-  
zem mojego wewnętrznego rozbitcia. I miał  
rację.

#### Przełożony miał rację, ale myśli te nie da- wały Ojcu spokoju?

Tak. Żeby się dłużej nie męczyć, pojechałem  
do Łagiewnik na grób Faustyny. Trwałem tam  
pięć dni o chlebie i wodzie - żeby odnaleźć  
światło. W wieczór rozpoczęcia rekolekcji  
otwieram Dzienniczek Faustyny na chybił tra-  
fił i jeszcze pokazuję paluchem miejsce, żeby  
nie „latać” po obydwu stronach i czytam: *Nie  
martw się córko, te rekolekcje, które jutro  
zaczynasz, one ci wszystko wyjaśnią.* Jedno  
miejsce w całej książce i w to trafić.

#### Czy nie jest to rodzaj religijnego „totolot- ka”, gdy na przykład ktoś otwiera Nowy Testament, pokazuje palcem i tam znaj- duje polecenie, czy wskazówkę?

To nie jest totolotek, bo całe Pismo jest dla  
ciebie, a ty wybierasz sobie co jest „na te-  
raz”. Jeżeli łączysz to z modlitwą, z mądro-  
ścią, a nie robisz sobie z tego wróżby, to może  
tak być.

Opowiadał Ojciec w czasie nauk misyj-  
nych jak trafił do Rzymu na kanonizację  
Faustyny. „Słuchaj Faustyna jak ci zależy  
abym był w Rzymie to załatw mi to”.

Ja zawsze tak konkretnie rozmawiam.

#### I w ten sposób został Ojciec ambasado- rem Bożego Miłosierdzia. Które misje o Bożym Miłosierdziu Ojciec głosi?

U was jest to 950 misja.

Uczta Bożego Miłosierdzia. Uczta to jest  
najpierw miejsce spotkania. Na uczcie  
serwowane są dania: pierwsze, drugie,  
deser. Na tej Uczcie podstawowym da-  
niem jest miłosierdzie.

Deserki też były - to dowcipy.

#### A drugie danie?

Bóg jest miłością i z tego rodzi się ufność,  
uruchamianie miłosierdzia, torpedowanie  
sprawiedliwości. Najwspanialszą odpowie-  
dzią na miłość jest Boże miłosierdzie i nasze  
zawierzenie. To są podstawowe dania. Gdy  
robię odnowienie Uczty to daję temu tytuł:  
„Poprawiny”.

#### Będą poprawiny?

Nie wiem, - może będą?

#### Nazywa się Ojciec kelnerem na uczcie. Czy to jest właściwa funkcja?

Tak, bo ktoś musi dania na ucztę donosić.

W czasie jednej z nauk powiedział ojciec:  
„Każdy myśli na ile mu głowa urosła.” Czy  
nam - współczesnym głowa dobrze uro-  
sła?

Zależy komu.

Drugie pytanie związane z poprzednim to  
pytanie związane z filozofią. Sformułowa-  
nie „ciepło - zimno”, które dotyczyło ko-  
lejnych okresów schładzania i ocieplania  
się klimatu na kuli ziemskiej, było używa-  
ne przez Ojca, jako przerywnik do poka-  
zania pewnego procesu - ewolucji. Skró-  
cę myśl - chodziło o to, że „ciepło-zimno”  
- małpa na drzewie. „Ciepło-zimno” - mał-  
pa zeszła z drzewa i zaczęła myśleć. Czy

ojciec jako filozof odpowiedział sobie na  
pytanie skąd się wzięło i dokąd zmie-  
rzam?

Miałem dwa lata filozofii w seminarium die-  
cezjalnym i dwa lata filozofii u jezuitów. Pisa-  
łem pracę magisterską na temat: „Różnice w  
pojęciu duszy u Platona i Arystotelesa”. To  
było ciekawe.

Ojciec mówił do serc. Powiem uczciwie,  
przyszliśmy na pierwszą naukę, ojciec  
przemówił i stwierdził: pewnie będzie  
kiepsko. Nie odwoływał się ojciec do na-  
szej inteligencji. W poniedziałek nauka  
stanowa dla kobiet. Powiedział ojciec:  
„Kobiety to tak, <Jedna baba drugiej ba-



### ks. Zdzisław Pałubicki

Urodził się 11 maja 1935 roku w Liniewie  
na Kaszubach. Ma dziesięcioro rodzeństwa.  
Mając lat 10 już myślał, żeby zostać księ-  
dzem. Wstąpił do Prymasowskiego Semina-  
rium Duchownego w Gnieźnie. Święcenia ka-  
płańskie z rąk prymasa ks. Stefana Wyszyń-  
skiego otrzymał 23.05.1959 roku w Gnieź-  
nie. Następnie przez rok był wikariuszem w  
Szubinie.

Kiedy stwierdził, że musi zostać misjona-  
rzem poprosił o przyjęcie do zakonu jezui-  
tów i już 2.10.1960 roku został przyjęty do  
wspólnoty zakonnej.

Następnie, pod natchnieniem, po odby-  
ciu rekolekcji i za zgodą przełożonych zo-  
stał ambasadorem Bożego Miłosierdzia. Gło-  
si rekolekcje i misje (w naszej parafii już 950  
raz), które nazywa „Uczta Bożego Miłosier-  
dzia”. Mówi o sobie, że jest kelnerem na  
„Uczcie”. Czasami urząda „Poprawiny”.

Jest autorem wielu książek, pieśni, ćwi-  
czeń duchowych, litanii, a także książki i fil-  
mu o św. Andrzeju Boboli.

Na co dzień posługuje się komputerem i  
vocalistą, pocztą elektroniczną i internetem.  
Głosząc prawdę o Miłosierdziu Bożym  
korzysta ze słowa pisanego (książki, broszu-  
ry, mmodlitweniki), słyszanego (kasety i pły-  
ty CD) i widzianego (kasety video i DVD).

Przejechał samochodami ponad 2,5 mln  
kilometrów i odwiedził wiele krajów świata.  
Z uwagi na wygląd nazywa siebie Rumcaj-  
sem, bo tak nazwały go dzieci. Lubi żarty.

bie> i to jest ta cecha, którą wykorzystał  
Jezus gdy zmartwychwstał.” I jeszcze, że  
kobiety to „tysiąc jeden drobiazgów”. Zde-  
nerwowało mnie to. Kobiety poszły do  
grobu, spotkały Anioła, dowiedziały się o  
zmartwychwstaniu i uwierzyły. Pobiegły  
do załamanych Apostołów nie z plotką  
lecz z Dobrą Nowiną.

Plotka to też jest nowina.

Pobiegły do wystraszonych Apostołów i  
powiedziały: „Zmartwychwstał!” Nie uwie-  
rzyli częściej gadaninie bab.

No jasne.

Pan Jezus skrytykował ich. To nie było  
niesienie plotki, lecz dobrej nowiny: - „Nie  
bądź załamany, Jezus żyje!”

Ale to były tylko trzy niewiasty. Trzy Maryje  
poszły - tylko trzy, a reszta to plotki.

Potem dalej trwały Misje. Ksiądz śpiewał,  
dawał świadectwo działania Jezusa. Zro-  
zumiałam, że ojciec odwołuje się do ser-  
ca, a nie do rozumu. Odwoływanie się do  
rozuwu powoduje powstawanie argumen-  
tów i kontrargumentów. Nie powoduje jed-  
nak porozumienia i nie daje łączności.  
Następnego dnia była nauka stanowa dla  
mężczyzn. Przyszedł mąż po nauce do  
domu i powiedział - „Ja jestem probosz-  
czem miejsca.” „No i słusznie.” - mówię,  
„Ja jestem ci do pomocy.” Później było  
nabożeństwo dla kierowców. Następnie  
małżonkowie odnawiali przyrzeczenia  
ślubne, mąż zażartował: „I że cię nie <do-  
puszczę> aż do śmierci.” Ale widziałam,  
że to się wszystko po kolei otwiera. Po-  
kazał ojciec metodę dotarcia do serca.  
Pokazując ten proces chciałabym zapytać  
jak go kontynuować?

Generał Robert Baden Powell - twórca skau-  
tingu, powiedział że wiara to nie kwestia wie-  
dzy lecz przeżycia. Wiara rodzi się z przeży-  
cia, a nie wiedzy.

#### Kiedy dochodzi się do etapu „Fides et ra- tio” - współpracy wiary i rozumu?

To jest najdoskonalszy stan. Widzimy to u  
papieża Jana Pawła II. Wiara i miłość - tu  
jest wszystko, ale takich ideałów dużo nie ma.  
To jest tak jak z tymi kobietami, które szły do  
apostołów. Takich co plotkują dobrze - jest  
mało, a takich co plotkują źle - jest większość.

#### Ojciec wyszedł do nas z sercem. Wydaje mi się, że kobieta tego szuka.

Kobieta - to serce, a chłop - to „mózgownica”  
- komputer ma w głowie i oblicza. Kobieta ko-  
cha albo nienawidzi.

Mówił ojciec, że małżeństwo z biegiem lat  
się zmienia i przypomina czasami różne  
zakony. Czy małżeństwo w pewnym okre-  
sie może przypominać również zakon je-  
zuitów? Co jest charyzmatem jezuitów?

Posłuszeństwo. Jest to jedyny zakon, który  
swego czasu ślubował posłuszeństwo ojcu  
świętemu, jako czwarty ślub i ojciec święty  
go skasował.

Dziś jakby zanikało poczucie grzechu.  
Ludzie nie wiedzą z czego się spowiadać.  
Tak mówią: „A co tam grzech? Nie ma grze-  
chu.”

Bóg jednoczy, diabeł dzieli. Bóg jest  
prawdą, diabeł kłamstwem. Czy mówienie  
prawdy może dzielić?

[c.d. na str. 5]

Prawda was wyzwoli.

**Czyli nie należy bać się mówienia prawdy?**

Mówić - tak, ale jak? Czasami też nie mówić, bo nie należy rzucać pereł między wieprze, bo zeżrą.

**Na wstępie nauki stanowej dla mężczyzn dało się słyszeć w kościele śpiew na męskie głosy: „Pod Twą obronę Ojciec na niebie.” Przypomniał mi on śpiewy z seminarium, gdy czasem odwiedzałem krewnego. Jak Ojciec to odebrał?**

Pamiętam taki męski chór, a wspomnienie to wiąże się szczególnie z przyjazdami mojego ojca do seminarium w Gnieźnie. Wtedy w czterdziestu seminarzystów śpiewaliśmy Gregoriankę, czy Bogurodzicę przy grobie św. Wojciecha.

**Czy był ojciec w Dolinie Śmierci?**

Tak. Trochę wygląda po bałaganiarsku.

**Ona nie jest do końca uporządkowana. W czasach II wojny za miastem uśmiercano ludzi i tak zostało. Potem była częściowa ekshumacja, postawiono obelisk z tablicą pamiątkową, pobudowano trochę symbolicznych nagrobków i pomnik ku czci ofiar faszyzmu.**

Dla mnie to miejsce męczeństwa, a ani nie jest ogrodzone, ani ...

**Chciałem jeszcze zapytać o pewien rodzaj pieczęci na stule Ojca. Spojrzałem uważnie i tam jest takie małe kółeczko...**

To są relikwie Faustyny i z drugiej strony Andrzeja, kawałek kości. Ja zawsze chodzę z obstawą - św. Faustyna podpowiada mi teksty, a św. Andrzej „szwung” (z niem. pęd - przyp. red) do działania.

**Czy to jest już „świętych obcowanie” za życia?**

No jest świętych obcowanie w Kościele. Kościół triumfujący, pielgrzymujący i cierpiący. Co księdza zaskoczyło w naszej parafii?

Kościół wasz jest „kontaktowy”, bo tu obejmuje się całość i jest kontakt ze słuchaczami.

**Pan Bóg ma swoje drogi dotarcia do wiernych. Czy nie kusiło ojca, żeby posłuchać jakie jest echo ojca przepowiadania? Chodzi o to, że jest ktoś kto mówi i ktoś, kto słucha, ale co mu z tego zostanie?**

Nie ma kiedy. Ja czuję telepatycznie. Tu czułem super odbiór.

**Podczas Misji posługuje się Ojciec czarną skrzynką przy ołtarzu, co to jest?**

To jest wzmacniacz. Na wzmacniaczu leży „komputer” o nazwie „Vocalist”, czyli wokalizy - wielofunkcyjne urządzenie służące nie tylko do modyfikacji głosu.

**Czy współczesny misjonarz musi być osobą medialną?**

Powinien. Gdybym ja tylko wyszedł na ambonę, powiedział kazanie i zniknął to...

**Śpiew Ojca bardzo łączył, a my uczyliśmy się pieśni i tak powstawała więź - jak na uczcie.**

Tak, bo pieśń daje przeżycie. Poza tym ważne są świadectwa. Co innego jest powiedzieć: Ufajcie, a co innego dać świadectwo ufności.

**Podczas jednej z nauk leżał Ojciec krzyżem przed ołtarzem. O czym ojciec wtedy myślał?**

O przebaczeniu i Jezusie w Ogrójcu. Jeden ksiądz, który miał duży brzuszec, powiedział, że nie będzie w kościele cyrku robić i nie będzie leżał krzyżem. Odpowiedziałem: - „Nawet bym nie proponował. Gdyby ksiądz się położył to ludzie zamiast śpiewać: <Święty Boże>, śpiewaliby: <Lulajże Jezuniu>.”

**Właśnie. Ludzie opowiadają sobie dowcipy wymyślone i sytuacyjne. Ojciec też to lubi. Treść w kawałach zwykle jest śmieszna, ale w życiu tak bardzo śmieszno nie jest. Czy nie trzeba aby odpowiadać za to jakie kawały się mówi?**

Dowcip jest po to aby się pośmiać. Trzeba mieć wyczucie. Na przykład: Jakbyś kupował blondynce komórkę - to tylko - szara.



**Dlaczego?**

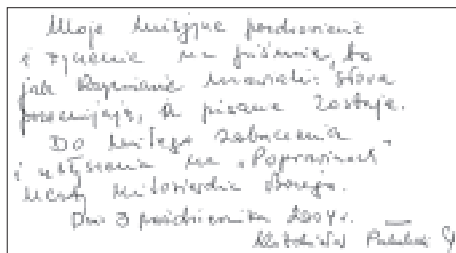
Bo będzie miała choć jedną szarą komórkę i na pewno będzie jej używać.

**Wspominał Ojciec o samochodach, że „wykończył” ich sporo: 6 fiatów 125P, 3 polonezy, a obecnie już trzeciego opla. Którym jeździło się najlepiej?**

Tym aktualnym - jeździ na gaz.

**Dziękujemy.**

Staropolskie - „Bóg zapłać”.



*Od redakcji:*

Z ojcem Zdzisławem Pałubickim rozmawiano 2 października 2004 roku. foto Mietek.

Ojciec zostawił dla PT Czytelników następujące pozdrowienie:

**Moje misyjne pozdrowienia i życzenia na piśmie, bo jak Rzymianie mawiali: „Słowa przemijają, a pisanie zostaje”. Do miłego zobaczenia i usłyszenia na „Poprawinach” Uczty Miłosierdzia Bożego. Bydgoszcz 3 października 2004 r. -**

**ks. Zdzisław Pałubicki SJ**

*Po misjach*

## UCZTA I POPRAWINY

Trzecie w historii parafii Misje rozpoczęły się w sobotę 25 września na Mszy św. o 18.30. Poświęcone były w sposób szczególny Miłosierdziu Bożemu. Prowadzili je ojcowie jezuici: o. Zdzisław Pałubicki i o. Zdzisław Jaśko.

Poniedziałek 27 września był Dniem Ufności, z nauką stanową dla kobiet.

Wtorek 27 września to Dzień Przebłagania za Grzechy z nauką stanową dla mężczyzn. W ten dzień była szczególna okazja do przeżycia sakramentu pokuty i pojednania.

W środę 29 września szczególną łaskę przeżywali chorzy w Sakramencie Namaszczenia Chorych, a wieczorem naukę stanową adresowano do kierowców. Poświęcenie pojazdów z życzeniami szerokiej drogi zakończyło ten dzień misyjny.

W czwartek 30 września w czasie Mszy św. odnawiano śluby małżeńskie. Szczególne spotkanie było przeznaczone dla małżeństw niesakramentalnych.

W piątek 1 października było zawierzenie całych rodzin Miłosierdziu Bożemu. Przypomniano słowa Pana Jezusa skierowane do bł. Siostry Faustyny: Łaski z mojego Miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest ufność. Im więcej dusza zaufa, tym więcej otrzyma. Im większa nędza, tym ma większe prawo do mojego miłosierdzia.

Jako pamiątka misji pozostanie w wielu rodzinach obraz „Jezu ufam Tobie”.

Sobota - 2 października był poświęcony pamięci zmarłych.

Uroczyste zakończenie Misji nastąpiło w niedzielę - 3 października. Na krzyżu misyjnym pojawiła się nowa tabliczka z napisem: „Uczta Miłosierdzia Bożego ks. Zdzisław Pałubicki jezuita, Rok 2004”.

Codziennie podczas Misji o 20.00 z misjonarzem spotykała się młodzież. Każdego dnia w ćwiczeniach misyjnych brało udział około 1200 parafian.

Pozostanie tajemnicą każdego uczestnika ile dusz doświadczyło Bożego Miłosierdzia i jak „smakowały” im duchowe potrawy. Misje poprzez modlitwę, akty pokuty i czyny miłosierdzia były zachętą do dokonania przemiany serc i umocnienia w wierze. Misje były jednocześnie „duchowym wejściem” w czas posługi nowego proboszcza naszej parafii ks. Jana Andrzejczaka oraz przygotowaniem do XXI odpustu parafialnego (7 października).

Na długi czas w uszach pozostanie dźwięk pieśni sławiących Boże Miłosierdzie. Trwałym „owocem” jest Msza św. o 15.30 w parafialnej kaplicy od poniedziałku do piątku.

Za pomysł ks. Proboszczowi i trud posługiwania Misjonarzom serdecznie dziękuję.

Zakończyć wypada słowami misjonarza, z krwi i kości Kaszuba, który tak mówi o swoich ziomkach - *Kaszubi są to górale, którzy spóźnili się na okręt do Ameryki. Obłączyli my nie spóźnili się na „pociąg” do nieba.*

**NAJEDZONY DO SYTA GOŚĆ UCZTY**



# TO NIE PRZYPADEK

(...) Królowa Męczenników, Ta, która wszystkich idących za Chrystusem nieustannie przygotowuje i uzdalnia do złożenia Bogu ofiary największej, ofiary z własnego życia. Wspomnienie męczenników zazwyczaj nas onieśmiela, mówimy sobie, jeśli to jest prawdziwa droga za Chrystusem, to my się nie nadajemy. Nas na taką ofiarę nie stać. Gorzej jest, gdy wielu zaczyna iść chrześcijańską drogą pragnąc zupełnie zrezygnować z ofiary.

I może to nie przypadek, że w tej parafii Uroczystość Matki Bożej Królowej Męczenników obchodzi się w dzień Matki Bożej Różańcowej. Tak mi się wydaje, że to jest wskazanie gdzie jest źródło siły, męstwa, jakim cechowali się i cechują męczennicy, chcąc trwać przy Chrystusie niezależnie od ceny, jaką przyjdzie im zapłacić. Tajemnicą ich siły, ich wierności jest modlitwa, której Różaniec jest szczególną formą.

Różaniec zawsze może nam pomagać w modlitwie i zawsze może stać się źródłem mocy, aby iść Chrystusową drogą, która czasami jest też drogą męczeństwa, a zawsze jest drogą ofiary i bez modlitwy nie potrafimy tą drogą iść.

Wielu z nas mówi: ja nie umiem się modlić. Myślę, że jednym z głównych problemów związanych z modlitwą jest to, że choć teoretycznie wiemy, że modlitwa jest rozmową z Bogiem, to nasza modlitwa rzadko przypomina rozmowę. Jeżeli chcemy rozmawiać z Panem Bogiem, to przede wszystkim musimy słuchać, przede wszystkim musimy się otworzyć na to wszystko co Bóg ma nam do powiedzenia. Może wtedy ta modlitwa nie będzie taka nudna jak nam się wydaje.

Na modlitwie różańcowej Chrystus chce się podzielić z nami swoimi przeżyciami, pochwycić od zwiastowania, kiedy Bóg zaproponował człowiekowi: zechciej ze mną współpracować, razem przemienimy świat, razem

uczynimy go Bożym światem, razem sprawimy, że w świecie zamieszka Bóg.

Wszystkie tajemnice Różańca to nic innego, jak przypomnienie nam ważnych wydarzeń z życia Jezusa i Jego Matki, z życia Kościoła, do którego Bóg mówi. Każda tajemnica Różańca to najwspanialsze wskazanie jakie Bóg może nam dać, zechciejmy się tylko zadumać, zasłuchać w to co Bóg ma nam do powiedzenia w tej modlitwie. Królowa Różańca Świętego mówi nam: „Nie bądźcie głusi na Boże słowo, na Boże przesłanie. Otwierajcie swoje uszy i serca na to co Bóg ma wam do powiedzenia”.

Różaniec to najwspanialsza modlitwa, jeśli Boga dopuścimy do głosu. I właśnie wtedy ta modlitwa będzie źródłem siły, będzie źródłem odwagi, męstwa. Ta modlitwa, w której Bóg będzie mógł do nas mówić, będzie dla nas umocnieniem na Bożych drogach. Kochani, najpiękniejszy jest różaniec zużyty, zamodlony. Takie różańce są znakiem, że ci ludzie potrafili otwierać się na Bożą prawdę, na Bożą moc. Te różańce są znakiem, że ci ludzie chcieli swoją miłość kształtować przez swoją więź z Bogiem. Wtedy gotowi byli i zdolni do różnych i wielkich poświęceń, do kroczenia za Chrystusem nawet gdy to jest bardzo pod wiatr i bardzo pod górkę.

Królowa Męczenników i Królowa Różańca Świętego, to nie przypadek, że dzisiaj wspominamy te dwa Jej tytuły. Bądź pochwalona Królowo Różańca, Królowo Męczenników, Królowo ludzi, którzy kochając Boga nie boją się ofiary. Czy w tym kontekście możemy powiedzieć: Bądź Pochwalona Boża Rodzicielko Królowo nasza? (...)

*Fragmenty kazania odpustowego wygłoszonego 7.10.2004 przez ks. Zenona Rubacha na podstawie zapisu magnetofonowego wybrała*

IRENA JADWIGA

Po odpuscie parafialnym

# O ZNAMIENNOŚCIACH

Tegoroczny XXI już odpust parafialny przeszedł do historii. Czym był on znamienny?

Wszystko było jakby to samo, ale nie tak samo. Taki sam, jak zwykle, był porządek uroczystości odpustowej: staranna celebracja przygotowana przez różne wspólnoty apostołskie działające w parafii, obecność pocztów sztandarowych - także z sąsiedniej parafii św. Łukasza, tradycyjna obecność księży gości, śpiew Chóru parafialnego „Fordonia”, uroczysta Procesja Eucharystyczna i gromkie „Te Deum” na zakończenie.

Był znamienny z pewnością tym, że od 25 marca 2004 roku mamy nową Diecezję Bydgoską i bydgoskiego ks. Biskupa Ordynariusza. W dziejach parafii jest to przynależność do trzeciej już jednostki administracyjnej Kościoła polskiego, po Diecezji Chełmińskiej i Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Był znamienny obecnością naszego nowego proboszcza ks. Jana Andrzejczaka, ale i też sędziwego seniora ks. Jana Mieczkowskiego, gościa odpustowego i głównego celebrycy ks. dra Zenona Rubacha oraz o. Józefa Bzika - werbisty rektora Domu Misyjnego w Rybniku.

Znamienny był również posługą i obecnością w parafii nowych kapłanów: ks. Krzysztofa Danowskiego i Dariusza Sobczaka i s. Joanny Dorożyńskiej - przełożonej Domu Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego. Nie sposób wyliczyć tych wszystkich cech i znamion.

Jedno jest pewne - Parafia wkroczyła w nową dziesiątkę lat swego istnienia, a do srebrnego jubileuszu pozostały niecałe cztery lata.

Cieszymy się więc i radujmy.

FRED

# PEREŁKI

Krótkie dni jesienne przesuwają się wolno jak perełki modlitwy w naszych dłoniach. Czy wypowiadając kolejne słowa formułek i kolejne tajemnice kiedykolwiek zastanawialiśmy się skąd właściwie znamy Różaniec i dlaczego jest on tak ważny w naszym życiu?

Otóż, od pierwszych wieków chrześcijaństwa odczuwano potrzebę modlitewnego zwrócenia się ku Maryi jako do pośredniczki w naszych ludzkich potrzebach. Najpiękniejszą i najstarszą modlitwą znaną od zarania wiary chrześcijańskiej jest „Modlitwa Pańska”, której nauczył Apostołów sam Jezus. (Mt 6,9-13)

„Pozdrowienie Anielskie” składało się na początku jedynie ze słów anioła Gabriela: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami”. (Łk 1,28) Później dodawano do tych słów kolejne i współczesna „wersja” modlitwy ukształtowała się w wieku XV kiedy to zatwierdził ją Papież Pius V w roku 1566.

Tak więc, do „Ojcze nasz” zaczęto dodawać „Zdrowaś Maryjo”. Te dwie najpopularniejsze modlitwy dały początek Różańcowi. Za ojca Różańca Świętego uważa się św. Dominika. Ustalił on liczbę 150 Zdrowaś Maryjo na wzór księgi psalmów, które podzielił na dziesiątki. Dziesiątki te przeplatane były Modlitwą Pańską. W wieku XVI ustalono ostatecznie trzy części Różańca po pięć tajemnic każda. Najstarszy ślad Różańca na ziemiach polskich datuje się na wiek XIII. Znalaziono go jako płaskorzeźbę rzeźbę na sarkofagu jednego z Templariuszy pogrążonego w Kolegiacie głogowskiej

Tak więc, możemy zauważyć, że dzieje Różańca sięgają wieków zamierzchłych i wręcz rzeczą nie do pojęcia jest szybkość z jaką rozprzestrzeniła się po świecie. Przez te wszystkie dzieje ludzie przykładali olbrzymią wagę do tej pięknej modlitwy i wiedzieli, że odmawiając ją mogą liczyć na matczyną opiekę Najświętszej Pani. Znamy z historii przykłady kiedy to modlitwa chroniła wiernych przed złem i okrucieństwem najeźdźców. Dodawała otuchy i wiary w najtrudniejszych momentach życia. Wspomnijmy tu historię najnowszą. Lata II wojny światowej. Ludzie zbierali się przy tzw. „Mękach Pańskich” i ku pocieszeniu serc modlili się i odmawiali Różaniec. W tak niesamowitych i pełnych śmierci miejscach jakimi były obozy koncentracyjne Różaniec także był odmawiany. Robiono go z surowego drewna, masy ze szczoteczki do zębów i z chleba uformowanego w małe kuleczki nanizane na zwykłą nici.

Nie ma dnia ażeby gdzieś na kuli ziemskiej nie odmawiano Tajemnic różańcowych. Nie ma dnia żeby ludzie poprzez Różaniec nie zwracali się do Matki Niebieskiej. Nawet dzieci mają swoje podwórkowe „kółka”, w których odmawiają choćby dziesiątkę z tej modlitwy. Uważam więc, że Różaniec Święty musimy otaczać czcią i jak najczęściej przesuwając jego paciorki w swoich palcach, by nasze błagania i prośby zostały wysłuchane.

WOJCIECH

# SZLACHETNY CZŁOWIEK

Wydarzenia z 16. października 1978 r., które obiegło cały świat, nie pamiętam. Wówczas jako 5-letnia dziewczynka nie miałam pojęcia kim jest kard. Karol Wojtyła - wybrany na Stolicę Piotrową. Pamiętam za to, choć „przez mgłę” smutek i łzy mojej babci w dniu zamachu na życie Papieża (13.05.1981 r.) i to, że wyjaśniono mi, co się stało. Tyle wtedy o Nim wiedziałam.

A kiedy po raz pierwszy spotkałam „na żywo” tego szlachetnego człowieka i co zapamiętałam z tego niezwykłego spotkania?

Miało to miejsce 7. czerwca 1991 roku we Włocławku. Kiedy przejeżdżał między sektorami, spojrzał w stronę pielgrzymów, wśród których się znajdowałam, podniósł rękę do błogosławieństwa, a ze mnie wydobył się spontaniczny okrzyk radości. Teraz z

życiach tego dnia i szczęśliwym powrocie, w domu dopiero zdałam sobie sprawę z wagi tego spotkania.

Trasa kolejnej wizyty Jana Pawła II w Polsce przebiegała m. in. przez moje rodzinne miasto - Bydgoszcz. Nie mogło mnie zabraknąć. W parafii można było zaopatrzyć się w „wejściówki”. 7. czerwca 1999 roku, po dotarciu na lotnisko zajęłam przypisany mi sektor E6, obok którego miał przejeżdżać papamobil. I rzeczywiście tak się stało. Byłam tuż przy barierkach skąd dzieliła mnie od Papieża odległość około 3 m, co udało mi się uwiecznić na fotografii.

W czasie homilii wygłoszonej podczas Mszy św. Ojciec Św. rozważał fragment Ewangelii wg św. Mateusza (5,10-12) mówiący o cierpieniach prześladowanych z

nie mogłam nic powiedzieć. Zdążyłam tylko pstryknąć fotkę. Może nie wyszła najlepiej, ale pamiątkę mam. Po przywitaniu pielgrzymów, Ojciec Św. podjechał pod przygotowany wcześniej baldachim i rozpoczęła się Audyencja Generalna.

Na pewno do końca życia zostanie w mojej pamięci to spotkanie z Janem Pawłem II na placu przed Bazyliką Św. Piotra w Watykanie. Podziwiam Go za to, że mimo sędziwego wieku i problemów ze zdrowiem nie poddaje się i wciąż wzywa wszystkich do miłości i pokoju.

Na koniec, nawiązując do obchodów IV Dnia Papieskiego pod hasłem „Jan Paweł II- Pielgrzym Pokoju”, chciałabym przytoczyć fragment przemówienia wygłoszonego w Toruniu 7. czerwca 1999 roku opartego w treści o Orędzie przygotowane na światowy Dzień Pokoju 1. stycznia 1997, którym chcę się z Wami podzielić: „Dzielmy się Bożym pokojem z innymi:

*(...). W ten sposób staniemy się zaczynem pokoju w świecie, w społeczeństwie, w środowisku, w którym żyjemy i pracujemy.*

*(...) Drodzy kapłani. Bądźcie świadkami miłosiernej miłości Boga. Głoście z radością Ewangelię Chrystusa, rozdając Boże przebaczenie w Sakramencie Pojednania. Przez swoją posługę starajcie się przybliżać każdego do Chrystusa- Dawcy pokoju.*

*(...) Drodzy rodzice, którzy jesteście pierwszymi wychowawcami waszych dzieci. Bądźcie dla nich obrazem Bożej miłości i przebaczenia, starając się ze wszystkich sił budować rodzinę zjednoczoną i solidarną.*

*Rodzino, to właśnie tobie powierzono mi się o pierwszorzędnym znaczeniu: masz uczestniczyć w budowaniu pokoju, dobra, które jest niezbędne dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego.*

*Proszę was wychowawcy, którzy jesteście powołani, aby wpajać młodemu pokoleniu autentyczne wartości życia, uczcie dzieci i młodzież tolerancji, zrozumienia i szacunku dla drugiego człowieka. Wychowujcie młode pokolenie w klimacie prawdziwego pokoju. To jest ich prawem. To jest waszym obowiązkiem.*

*Wy, młodzi, którzy nosicie w sercach wielkie aspiracje, uczcie się żyć w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu, solidarnie pomagając jedni drugim. Podtrzymujcie w waszych sercach dążenie do dobra i pragnienie pokoju.*

TEKST I FOTO ALEKSANDRA DOLIŃSKA



perspektywy czasu, świadomie mogę powtórzyć hasło, które przyświecało wówczas tej papieskiej podróży do ojczyzny: „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście!”, tak zwyczajnie, po prostu.

Drugie moje vis-a-vis z Ojcem św. odbyło się w Gnieźnie, 3. czerwca 1997 roku, połączone z obchodami 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha- patrona Polski. Wraz ze studentami Prymasowskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej zajęłam miejsce w sektorze 1D - bardzo blisko ołtarza. Od osoby Jana Pawła II dzieliła mnie grupa pątników ze Skulska (charakteryzująca się żółtymi, papierowymi czapeczkami i transparentem). Dzielił też sektor „O”, tj. herb papieski ułożony z kwiatów (bardzo ładny) oraz schody prowadzące na miejsce celebry.

Po zakończeniu uroczystej Mszy św. przyszedł czas na mały posiłek i spacer, po którym przeszłam wraz z moją siostrą na plac przed pałac arcybiskupi, aby po raz kolejny spotkać Ojca Św., gdyż miał pojawić się na balkonie.

I tak też się stało. Przemówił w kilku słowach do młodzieży ponownie wzbudzając ożywienie. Później jeszcze, na pożegnanie przejechał między zgromadzonymi udzielając błogosławieństwa. Po wszystkich prze-

powodu wiary, o męczennikach XX w. Później wspominał również o martyrologii II wojny światowej i ofiarach z fordońskiej Doliny Śmierci.

Po zakończeniu Eucharystii wrócił myślami do roku 1953, w którym to wraz z młodzieżą płynął kajakiem po Brdzie. Wspomnieniem tym wzbudził zachwyt ludzi.

I wreszcie tegoroczne spotkanie z następcą św. Piotra. Przypadło ono 30. czerwca. Tym razem ja pojechałam do Rzymu. Po otrzymaniu zaproszenia, zajęłam miejsce na Placu św. Piotra wraz z innymi pielgrzymami. Żar lał się z nieba, ale cóż znaczy taki dyskomfort, kiedy czeka się na Kogoś Kochanego. Czekałam cierpliwie szykując aparat fotograficzny, gdy nagle usłyszałam w oddali okrzyki: „PAPA”. Ruszyłam z miejsca, podążając za moją siostrą, w celu zlokalizowania pojazdu papieskiego. Podbiegłyśmy obie do barierki. Moje oczy trochę „spoczęły się”, a gardło coś ścisnęło tak, że przez chwilę

**Pan Bóg dał nam dziesięć przykazań nie po to by nas krępować, bo Pan Bóg jest „uczulony” na tle naszej wolności, ale byśmy „bez pudła” trafili do Domu Ojca.**

O. ZDZISŁAW PAŁUBICKI





# POSŁUGA PRAWDZIE

Brzmieniem dzwonu, który upamiętnia 25-lecie pontyfikatu Ojca Świętego rozpoczęto Ogólnobydgoską inaugurację roku akademickiego 2004-2005 w naszym kościele parafialnym 17 października 2004 roku o 18.30.

- To pierwsza inauguracja w nowej Diecezji Bydgoskiej. Dlatego z wielką radością, w gronie akademickim witamy ordynariusza Diecezji Bydgoskiej ks. bpa Jana Tyrawę, który będzie przewodniczył tej liturgii - powiedział na wstępie do liturgii duszpasterz akademicki ks. Krzysztof Buchholz.

W inauguracji brali udział przedstawiciele władz szkół wyższych Bydgoszczy: rektor Akademii Bydgoskiej Adam Marcinkowski, prorektor Akademii Techniczno-Rolniczej Antoni Bukaluk, pani prorektor Akademii Muzycznej Maria Murawska, pani prorektor Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej Helena Czekowska, rektor Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej Ryszard Paczuski, pani dziekan Wyższej Szkoły Ochrony Środowiska Marta Czukiewska, rektor Wyższego Seminarium Duchownego ks. Wojciech Szukalski.

Uroczystość uświetniała śpiewem Schola Ojców Kapucynów.

W słowie skierowanym do zgromadzonych ks. bp Jan Tyrawa powiedział: -

(...) Zadanie posługi myślenia - To zadanie posługi myślenia w sposób szczególnie sformułowane zostało na najstarszej uczelni w Polsce - Uniwersytecie Jagiellońskim. Czym jest posługa myślenia? - Posługa myślenia to posługa prawdzie. I to jest taki jeden wątek, nad którym trzeba się nam dzisiaj zastanowić.

A z tą posługą myślenia wiąże się drugi wątek, który - od jakiegoś czasu - niepokoi nasze umysły zwłaszcza nas Europejczyków, to znaczy relacja między religią a nauką. Gdyż na przecięciu się tych dwóch wątków, sądzę, że rozwiązuje się cały problem. Religia, nauka, prawda.

Kiedy na przełomie X i XII wieku w Europie rodziła się myśl, która zaowocowała powstaniem pierwszych uniwersytetów, aby rozwijać na nich naukę, w tym najbardziej nowożytnym tego słowa znaczeniu, można powiedzieć nauki typu przyrodniczego, typu matematyczno-przyrodniczego to już wówczas dokonała się swoistego rodzaju rzecz - sprawa.

Ta właśnie nauka w tym najbardziej nowożytnym tego słowa znaczeniu, zajmując się jakimś fragmentem rzeczywistości oderwała się od filozofii. Gdzieś zgubiła filozofię, a właściwie filozofia stała się jednym z przedmiotów, jedna z nauk, obok innych nauk, obok innych dyscyplin naukowych.

To oderwanie się nauk od filozofii miało ściśle określone konsekwencje. Bowiem nauka, jako nauka rozumiana w tym nowożytnym tego słowa znaczeniu, straciła możliwość refleksji nad sobą samą. Straciła tę właśnie możliwość refleksji nad sobą samą i zobaczenia siebie w horyzoncie całości. A zaowocowało to między innymi i tym, że dzisiaj nie potrzeba wielkiej wyobraźni, aby wyobrazić

sobie, że na jednym uniwersytecie, przez ścianę, mogą funkcjonować dwa instytuty, które jednakowo będą dotowane, jednakowo będą dążyć do sukcesu, do awansów, do nagród. Jeden instytut, który będzie pracował nad tym, jak się człowieka ratuje, a drugi instytut, który będzie pracował nad tym, jak się człowieka jak najszybciej niszczy. Ta możliwość, właśnie funkcjonowania tych dwóch instytutów przez ścianę, właśnie chyba już tam się rodziła.

Została unieważniona prawda. Właśnie wraz z tym oderwaniem się od filozofii unieważniona została prawda. Tę prawdę najpierw unieważniał Kartezjusz tym swoim słynnym „Cogito ergo sum” - „Myślę, więc jestem”, gdzie cała uwaga została skoncentrowana na myśli, nad tym co i jak człowiek myśli, w oderwaniu od całej otaczającej go rzeczywistości. Gdyż właśnie ta cała otaczająca rzeczywistość została zgubiona, a w konsekwencji zgubiony został Bóg.



O ile właśnie dla św. Tomasza z Akwinu, prawda rodziła się w pewnej przestrzeni, między podmiotem a przedmiotem, jako *adecvatio rei et intellectum*, pewna odpowiedniość tego obrazu, który człowiek rodzi, który ma człowiek w swoim umyśle, na temat tej rzeczywistości, która go otacza to tutaj zostaje zniesczona. Zostaje sam myślący podmiot, który w pewnym sensie konstytuuje tę rzeczywistość, która go otacza. A już całkowicie to unieważnienie prawdy dokonało się u Hume'a, gdzie właściwie prawda została zredukowana do swoistego rodzaju gry uzgodnień - uznania. Prawdą jest to co uznajemy za prawdę. I odtąd nauka przestała interesować się prawdą. Nauka przestała interesować się czym jest dana rzecz, czym jest otaczająca nas rzeczywistość, a bardziej interesowała się tym jak się co robi? Cała rzeczywistość zostaje zredukowana do techniki i jedyne pytanie jakie zostaje „Jak się co robi?” Jak to zrobić? I tutaj spotykamy się jakby z nową rzeczywistością definiowaną tego co dobre, definiowania tego co prawdą jest. Dobrem ma

być to co jest możliwe do zrobienia. Jeśli cokolwiek potrafimy uczynić, zrobić - to właśnie to jest dobro. Prawdą jest właśnie to czego potrafimy dokonać, co potrafimy zrobić. Kwalifikacja prawdy, kwalifikacja dobra nie pochodzi od zewnątrz. Pochodzi od wewnątrz, właśnie przez możliwość użyteczności, przez możliwość zrobienia, przez możliwość dokonania. I w tak rozumianej nauce na Boga nie ma miejsca. Zwłaszcza wówczas jeśli te poszczególne dyscypliny nauki rozumiemy tak jak one się rozumieją, które zajmują się jakimś fragmentem rzeczywistości.

W tych właśnie fragmentach rzeczywistości najbliższych przyczyn i skutków, na Boga nie ma miejsca. Ale nie tam jest Bóg do zobaczenia. Bóg jest do zobaczenia kiedy pytamy o całość. Skąd się wzięła ta całość? A tutaj nauka odpowiada - „Kosmos był, bo był. Kosmos jest, bo jest i koniec.” I właśnie w tym momencie kończy się myślenie, gdzie powinno się zacząć: skąd się wziął kosmos? Tutaj już myślenie nauki się kończy, dokładnie w tym momencie, w którym powinno się zacząć. Co to jest w rzeczywistości prawda?

My znamy to pytanie w wersji piłatowej. Co to jest prawda? - pytał Piłat Jezusa Chrystusa. Ale kiedy bliżej przyjrzymy się temu pytaniu z łatwością odkryjemy, Piłat zanim postawił to pytanie „Co to jest prawda?” - już dawno znał odpowiedź. I dlatego w ogóle na odpowiedź Chrystusa nie czekał. Piłat stawiając pytanie o prawdę w rzeczywistości chciał powiedzieć: - „Co ty mi tu będziesz tutaj bął o jakiejś prawdzie. Co ty mi będziesz tutaj bął. Rzecz idzie nie o jakąś prawdę. Rzecz idzie o moją postawę, o moją karierę, o moją przyszłość.”

Prawda zostaje skomercjalizowana, spozbytkowana, zamieniona na pewną użyteczność. Ale jednocześnie w ten sposób rozumiejąc prawdę stał się niewolnikiem komercji, stał się niewolnikiem tej użyteczności. To nie on był panem rzeczywistości, to rzeczywistość stała się jego panem, zaczęła panować nad nim. Wzięła go w swoją niewolę. Bo tam gdzie człowiek gubi prawdę tam staje się niewolnikiem, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, właśnie komercji, użyteczności, egoizmu, egocentryzmu, własnej próżności, własnej chwały.

I to pytanie: Co to jest prawda? - stawia jednocześnie papież Jan Paweł II. W encyklice „Fides et ratio” - „Wiara i rozum” w 26 punkcie tej encykliki odpowiada w następujący sposób, że prawda przejawia się najpierw w pytaniu o sens i cel ludzkiego życia, skąd się człowiek wziął i dokąd zmierza i po co zmierza. Człowiek, który nie wie skąd się wziął i dokąd zmierza i po co zmierza, gubi prawdę. Taki człowiek nigdy nie jest w stanie poznać prawdy. Prawda interpretuje się sobą samą. A jeśli tak to między nauką a religią nie ma żadnej sprzeczności. Religia i nauka są jak owe dwa skrzydła, na których człowiek wznosi się do kontemplacji prawdy, aby być w pełnym tego słowa znaczeniu - wolnym, aby na zawsze przebywać z Panem. Amen

ANTONI, FOTO MIETEK



# DZIWNA I JEDYNA DROGA

W sobotnie popołudnie 9 października br. w Bydgoskiej Dolinie Śmierci miało miejsce ważne wydarzenie. Po latach starań i najróżniejszych wysiłków nastąpił moment poświęcenia I stacji Golgoty XX wieku.

W tej wyjątkowej uroczystości brali udział m. in.: ks. bp Jan Tyrawa - ordynariusz bydgoski, Konstanty Dombrowicz - prezydent miasta Bydgoszczy, Jacek Kucaba - rzeźbiarz autor projektu Golgoty, ks. Jan Andrzejczak - proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, ks. Krzysztof Buchholz - dyrektor Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”, przedstawiciele Społecznego Komitetu Budowy Kalwarii XX wieku i Archikonfraterni Literackiej w Jacek Kucaba - fundatora pierwszej stacji, przedstawiciele laikatów bydgoskiego, parafianie i mieszkańcy Bydgoszczy.

Wprowadzając do aktu poświęcenia ks. Krzysztof Buchholz powiedział m.in.

*(...) Niech to symboliczne miejsce stanie się dla wszystkich i po wieczne czasy miejscem ostrzeżenia, ale i miejscem ratunku w trudnych chwilach życia. Przybывajmy tu często. Przychodźmy tu zawsze gdy nam źle, gdy będziemy czuli potrzebę spokoju i zadumania się nad realizacją życiową naszej krzyżowej drogi. Niech to uświęcone krwią niewinnych miejsce będzie dla nas i dla przyszłych pokoleń sanktuarium uleczenia zranionych dusz. Zwracamy się często na tych drózkach drogi krzyżowej o pomoc do Tego, który oddał swe życie w ofierze na krzyżu za nas po to, byśmy stali się wolni i w pełni wyzwoleni. Gdy będzie nam ciężko, gdy wydaje się, że nie podołamy zaprosimy na tę drogę również Tę, która była z Jezusem i w czasie jego krzyżowej drogi - Matkę Najświętszą. Ona tak blisko nas w tej świątyni, u wrót Doliny Śmierci, czeka na nasze zaproszenie i zawsze przyjdzie do nas. Ona wygładzi nam drogę, usunie cierni i ulży ciężarowi naszego krzyża. Prośmy więc Pana, który wziął swój i nasze krzyże na swe barki by to miejsce - Dolina Śmierci w Fordonie - najtragiczniejsza nekropolia Bydgoszczy - od dziś stało się miejscem spokoju i pokoju, by nie było tu już nigdy więcej przemocy, gwałtów i upokorzeń. To jest święte miejsce, w które spłynęła krew niewinnych.*

Słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane w Bydgoszczy 7 czerwca 1999 roku, a odnoszące się do martyrologii bydgoszczan przypominał członek Społecznego Komitetu Budowy Kalwarii XX wieku Stefan Pastuszewski.

*(...) W dwudziestym stuleciu Bydgoszcz została naznaczona szczególnym znamieniem prześladowania dla sprawiedliwości. To przecież tutaj w pierwszych dniach września II wojny światowej hitlerowcy dokonali pierwszych publicznych egzekucji na obrońcach miasta. Symbolem tego męczeństwa jest Stary Bydgoski Rynek. Innym tragicznym miejscem jest tzw. Dolina Śmierci w Fordonie. (...)*

Najważniejsze informacje o Dolinie Śmierci przypominał dyrektor Państwowego Archiwum w Bydgoszczy dr Janusz Kutta.

*(...) Ilekroć jestem w tym miejscu nie mogę się wyżyć wzruszenia. Trudno bowiem zapomnieć o tragedii, która była udziałem bydgoszczan i Bydgoszczy. (...) I kiedy jestem tutaj taka refleksja mi najczęściej towarzyszy: Jak było możliwe, by człowiek, by ludzie - ludzium zgotowali taki los? (...)*

Aktu poświęcenia dokonał ks. bp Jan Tyrawa - ordynariusz bydgoski. - *Idąc tutaj powiedziałem ks. Proboszczowi, że nie będę przemawiał, tylko poświęcę tę pierwszą Stację. Ale słowa, które zostały tutaj wypowiedziane jakoś zainspirowały mnie do tego, żeby podzielić się pewną refleksją. (...) Zło jest banalne. Każdy je może popełnić. (...)*

Śpiewem ubogaciły uroczystość połączone chóry „Fordonia” i Akademii Bydgoskiej w Bydgoszczy.



Na zakończenie może warto pokusić się o słowo refleksji. Nie wiem co miał na myśli autor projektu umieszczając 13 małych krzyży na jednym dużym. Jednak czytelnym znakiem rozpoznawczym, że chodzi o pierwszą Stację Golgoty jest umieszczona w jednym z małych krzyżyków scena „Skazania na śmierć Pana Jezusa”. Kiedy stałem wśród kilkusetosobowej grupy ludzi otaczających tę Stację łatwo mogłem wyobrazić sobie sceny sprzed ponad dwudziestu wieków.

Sceny te różnił oprócz minionego czasu fakt, że oto żyjący nie skazują na śmierć Nieвинnego, a dobrze rozumiejąc zadania chrześcijanina, oddają cześć zmarłym. Inspiracją tego czynu jest śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.

Pierwsza Stacja przypomina nam skazanie na śmierć naszego Pana i Mistrza - podobnie jak i skazani na śmierć byli ci, którzy wędrując doliną szlakiem szli ku zagładzie.

Niedługo pójdziemy do drugiej Stacji Golgoty XX wieku.

Obyśmy na ten moment nie musieli zbyt długo czekać.

TEKST FRED, FOTO MIETEK

## MOJE MIŁOSIERDZIE

Zakończyły się Misje w naszej parafii. Była to prawdziwa „Uczta Miłosierdzia”. Czy jednak potrafiliśmy odczytać docierające do nas przesłanie?

Wiara w Boże Miłosierdzie nie jest bynajmniej czymś nowym. Była już charakterystyczną dla Starego Testamentu. Jednak tajemnica Bożego Miłosierdzia w pełni zajaśniała w Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus mówił: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6,36)*. Tylko jak to wykonać?

Mówią nam o tym inne słowa Jezusa: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce wschodzi nad złymi i dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Mt 5,44-45)*. Po przeczytaniu tego zdania na pewno nie zdziwi nas stwierdzenie Erazma z Rotterdamu mówiącego tak: *- Nie zna Boga ten, kto nie wie, że jest On nieskończonym miłosierdziem*.

Znamienne, jak Pan Jezus ukierunkował naszą wiarę chrześcijańską mówiąc świętej Faustynie: *Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła Moich są ukoronowane miłosierdziem (Dz. str. 128)*.

Doznawszy miłosierdzia, jesteśmy powołani do świadczenia miłosierdzia. Jesteśmy powołani do naśladowania miłosiernej miłości Ojca niebieskiego i Jego Syna, do świadczenia miłosierdzia w czynach, ofierze, cierpieniu i modlitwie. A w modlitwie, której nas nauczył, uczynił nas w pewnym stopniu zakładnikami przebaczenia: *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*.

Przebaczenie, choćby największemu naszemu winowajcy, musi być bezwarunkowe. To nie jest tylko gest grzecznościowy, to nie tylko słowo „przepraszam”. Moje przebaczenie musi być takie jak przebaczenie Boga. Gdy okażemy naszą siłę, to znak, że nie dorastamy jeszcze do bycia doskonałymi na wzór Jezusa, a to znaczy, że nie jesteśmy jeszcze zdolni powiedzieć jak On: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”.

Godziny Misji i zasluchanie się w orędzie o Miłosierdziu Bożym na pewno nie były czasem straconym.

ADALBERT

## Listy, listy, listy ...

*Piękna w treści i bogata liturgicznie - jak zawsze - była uroczystość odpustowa. Dziękuję. Jakże silna duchowo jest Wasza Parafia, że pomimo zmiany proboszczów wszystkim idzie swoim torem.*

*Byłam też na poświęceniu Golgoty. Wzruszające.*

GOŚCINNA UCZESTNICZKA  
(imię i nazwisko znane redakcji)

## GODZINY NAMYSŁU I ŁASKI

W dniach od 18 do 20 października, w ramach XI Akademickich Dni Młodych, odbywały się rekolekcje. Tegorocznym rekolekcyjnistą był ks. prof. dr hab. Jacek Salij z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Warszawy (dominikanin).

Pierwszy dzień rekolekcji poświęcony był odnowie wiary, a konkretnie - „Co robić, aby moja wiara była bardziej dojrzała?” Rekolekcyjnistą - rozwijając temat - przedstawił człowieka dojrzałego, którego cechują: autentyczność, zauważanie drugiego, odpowiedzialność oraz umiejętność krytycznego wglądu w siebie.

Drugi dzień był dniem pokuty i pojednania. Tematem refleksji były pojęcia: grzech, nawrócenie i pojednanie. Znamienne było następujące powiedzenie rekolekcyjnisty - *Nasze mówienie o grzechu, o pokucie będzie jakoś nieprawdziwe, jeżeli nie będzie przeniknięte taką świadomością, że ja to jestem „nie byle kto”,*

*że sam Bóg mnie kocha, taką świadomością królewskiej godności człowieka.*

Trzeci dzień rekolekcji - rekolekcyjnistą sformułował go tak: *Kościół - Dar Kościoła, bo żyjemy w czasach, kiedy dystansowanie się wobec Kościoła jest modne.*

Nie sposób omówić tych bardzo nabrzmiałych w treść konferencji. Będziemy do nich powracać.

Kończąc tę notatkę warto dodać, że każdego dnia parafialna kaplica wypełniała się po brzegi młodymi i nie tylko młodymi ludźmi. Znamienne cechą spotkań była uroczysta celebrowanie, starannie przygotowana przez grupy apostołskie działające w DA „Martyria”.

Serdeczne dziękuję ks. Rekolekcyjności i tym co przygotowali rekolekcje za trzy dni duchowego pobudzenia i refleksji.

WDZIĘCZNY M, FOTO MIITEK



XXIII Szkoła Modlitwy

## LEKARSTWO DUSZY

### MODLITWA NADZIEI

#### - nadzieja lekarstwem duszy

Zdarza się, że w ludzkich myślach i uczuciach kryje się trwoga. Co zrobić z jej niszczącym wpływem na życie? Modlitwa nadziei jest lekarstwem dla znękanego duszy. Nie każdy z nas wie, co to znaczy mieć nadzieję, ale każdy może się tego uczyć. Środkiem prowadzącym do zbudowania przestrzeni nadziei jest modlitwa. Ona sprawia, że po pewnym czasie czujemy, jak opuszcza nas lęk.

XXIII edycja Szkoły Modlitwy będzie poświęcona praktycznym ćwiczeniom modlitwy nadziei. Organizatorzy Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, Klasztor SS. Kларыk od Wieczystej Adoracji oraz Duszpasterstwo Akademickie Martyria zapraszają do udziału w wieczorach modlitewnego skupienia. Poprowadzi je osoba, która w swojej pracy towarzyszy na co dzień ludziom doświadczonym bólem, poczuciem porażki, niepełnosprawnością. Kontakt z Tym, dla którego życie okazało się mniej łaskawe uczy pokory i jednocześnie pozwala na zdobycie wiedzy o tym, jak można być człowiekiem dzielnym, prze-

pełnionym mimo wszystko nadzieją. Tą wiedzą można i należy się dzielić.

Zapraszamy do wejścia w tę niepowtarzalną wspólnotę poszukujących nadziei. Przewodnikiem będzie Jezus ukryty w Chlebie Życia. On jeden zna niepokoję ludzkich serc. On chce ogarnąć każdego, kto przychodzi obciążony i tak naprawdę tylko On udziela wsparcia, jakiego świat dać nie może.

### PROGRAM

- 17.00 - Adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z medytacją śpiewanych Psalmów
- 18.00 - Eucharystia w intencji uczestników Szkoły Modlitwy (napisane intencje można złożyć na ołtarzu podczas procesji z darami)
- 18.30 - Wprowadzenie do tematu w wykonaniu Akademickiej Grupy Teatralnej
- 19.00 - Konferencja Kaplica Bożego Ciała, ul. Gdańska 56 w Bydgoszczy od 8 do 10 listopada 2004 r., prowadzenie: Aleksandra Poeplau

ORGANIZATORZY



BYŁO  
BĘDZIE  
PONADTO

**10.10.2004** w Hali Widowiskowo - Sportowej „Łuczniczka” w Bydgoszczy świętowaliśmy **IV Dzień Papieski** pod hasłem „**Jan Paweł II - pielgrzym pokoju**”.

**15.10.2004** w Pałacu Młodzieży odbyło się Spotkanie z Gwiazdą - Henrykiem Gołębskim - odtwórcą głównej roli w filmie „EDI”.

**16.10.2004** w Pałacu Młodzieży zorganizowano **Festiwal Piosenki Studenckiej „DUKAT”**.

**16 października 2004 r.** w Bazylice w Bydgoszczy z okazji 40-lecia DA w Bydgoszczy została odprawiona okolicznościowa Msza św., której przewodniczył ks. bp Jan Tyrawa oraz odbyło się wielopokoleniowe spotkanie studentów i absolwentów. \*\*\* Ukazało się okolicznościowe opracowanie pt. „40 lat Duszpasterstwa Akademickiego w Bydgoszczy” wydane przez Wyższą Pomorską Szkołę Turystyki i Hotelarstwa oraz CKK „Wiatrak” w Bydgoszczy. Opracowanie jest pracą zbiorową 21 autorów i zawiera kompendium wiedzy o duszpasterstwie akademickim w Bydgoszczy. Słowo wstępne napisał ks. bp Jan Tyrawa. Cenną częścią opracowania jest „Kalendarium”. Praca liczy 214 stron.

**17.10.2004** w kościele MB Królowej Męczenników odbyła się **Ogólnobydgoska inauguracja roku akademickiego**, której przewodniczył ks. biskup Jan Tyrawa. W Inauguracji brali udział przedstawiciele władz rektorskich i dziekańskich bydgoskich uczelni. Ks. Biskup poświęcił indeksy najmłodszym studentom.

**Od 18 do 20.10.2004** trwały Rekolekcje Akademickie, które prowadził o. Jacek Salij (OP);

**21.10.2004** odbył się Bal otrzęsinowy dla studentów i roku.

**Od 22 do 24.10.2004** w Ośrodku Sportu i Rekreacji „Dworek” w Gozdawie **odbyło się Ogólnopolskie Forum Akademickie**, którego specjalnymi gośćmi byli: Wanda Półtawska i Jacek Pulikowski. Forum zakończyła uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. bpa Marka Jędraszewskiego - sufragana z Poznania. Mszę św. transmitowała TV Bydgoszcz.

**26 października** grupa organizatorów IV Dnia Papieskiego spotkała się w Rzymie na specjalnej audiencji z Janem Pawłem II. Spotkanie było okazją do podziękowania za dar utworzenia Diecezji bydgoskiej i wręczenia Ojcu Świętemu symbolicznej rzeki wstęgi z fotografiami osób, które spotykały się z Papieżem przy różnych okazjach.

**1 listopada** modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmierci. Zbiórka o 20.30 przy kaplicy.

**7 listopada** XXII Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci.

**Od 8-10 listopada 2004** w Bydgoszczy odbędzie się XXIII „Szkoła Modlitwy” (więcej szczegółów obok).

Informacje o działaniach w DA „Martyria” są na stronie <http://www.martyria.lo.pl>





## Centrum Kultury Katolickiej

ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel/fax 346-31-90 \* www.wiatrak.lo.pl \*  
ckk@wiatrak.lo.pl \* Biuro czynne od pn do pt  
(10.00-18.00) \* Poradnia **WIATRAK** (pn-pt  
18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pe-  
dagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog  
(także w zakresie informacji nt. sekt). Reje-  
stracja - tel. **346-71-78**, 346-31-90 \* CKK  
„Wiatrak” nr konta:

**PKO BP 22 1020 1475 0000 8002 0065 8161**  
DOM JUBILEUSZOWY (konto budowy)  
**Bank Pocztowy**  
**79 1320 1117 2033 4776 2000 0001**

Fundacja „WIATRAK” (konto Fundacji)  
**BGŻ SA 05 2030 0045 1110 0000 0056 1160**

## BYŁO

**26 września** odbył się zorganizowany przez  
PKS „Wiatrak” Bydgoski Bieg Uliczny (wię-  
cej obok).

**9 października** w Myśliczynie odbył się Fe-  
stiwal Biegów Przełajowych (więcej obok).

**10 października** przypadał IV Dzień Papie-  
ski. Obchody odbyły się w Hali Sportowo-  
Widowskiej „Łuczniczka”. W programie  
odbył się m. in. koncert zespołu „Raz Dwa  
Trzy”.

## BĘDZIE

**8 listopada** PKS „Wiatrak” na Mszy św.  
o 18.30 będzie dziękował za V lat istnienia  
i działania. Następnie w Domu parafialnym  
odbędzie się uroczystość jubileuszowa.

*IV Dzień Papieski*

## NA PRZEŁAJ FESTIWAL BIEGÓW



W ramach obchodów IV Dnia Papieskie-  
go w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku w  
Myśliczynie 9. października 2004 roku odbył  
się Festiwal Biegów Przełajowych pod patro-  
natem Jana Pawła II.

W poszczególnych kategoriach zwycię-  
żyli: Patryk Czaja - SP Łabiszyn (kategoria  
200 m - szkoła podstawowa klasy I-III); Ewe-

*Na budowie Domu Jubileuszowego*

## KONSTRUKCJA DACHOWA

Na budowie Domu Jubileuszowego trwają  
prace murarskie przy stawianiu ścianek dział-  
towych w piwnicy oraz przy montażu dreb-  
nianej konstrukcji dachowej na części wyższej  
budynku.

W listopadzie będą wykonywane prace  
związane z pokryciem dachu. Planowane jest  
zamknięcie budynku (stan surowy zamknię-  
ty), aby zimą można było prowadzić prace  
murarskie (stawianie ścianek działowych na  
piętrach).

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w  
ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło  
budowy:

Firma „GOTOWSKI” - Budownictwo Ko-  
munikacyjne i Przemysłowe Sp. z o. o.,  
B-Act Sp. z o. o., Megazec Sp. z o. o., An-  
drewex, Budopol, Thermservice, Wirbud,  
Dyrekcja Lasów Państwowych, „Ebud” -  
Przemysłówka Sp. z o.o., Biuro Projektów  
Budownictwa Komunalnego Sp. z o.o.,  
Geoter, HILTI CENTER Bydgoszcz, Ortis  
Transchem, Fabwel, „Eximol”, Olczyk -  
Wiatrowski s.c.

Bardzo prosimy o duchowe i materialne  
wsparcie dzieła budowy.

**KAMA, FOTO W**



*Pamięci Ofiar*

## BYDGOSKI BIEG ULICZNY

26 września odbył się, zorganizowany  
przez PKS „Wiatrak”, Bydgoski Bieg Uliczny  
Pamięci Bohaterskich Ofiar w 65 rocznicę  
wybuchu II wojny światowej. Jego celem było  
uczczenie pamięci mieszkańców Bydgoszczy  
i okolic pomordowanych podczas II wojny  
światowej. W programie przewidziano: Mszę  
Świątą w Bydgoskiej Katedrze; złożenie kwia-  
tów pod Pomnikiem Ofiar Walki i Męczeństwa  
Ziemi Bydgoskiej na Starym Rynku; następ-  
nie start do biegu i pokonanie około 12 kilo-  
metrów, złożenie kwiatów pod Pomnikiem ku  
Czci Ofiar Faszyzmu w Dolinie Śmierci oraz  
zakończenie w Domu Jubileuszowym.

Trasa biegu wiodła ulicami: Mostową, Fo-  
cha, Gdańską, Kamienną, Bielawki (kładka),  
Inwalidów, Lewińskiego (chodnik), Akade-  
micką, Łabędzińskiego, Berlinga, Fiedlera,  
Twardzickiego, Bołtucia, a meta znajdowała  
się u podnóża pomnika w Dolinie Śmierci.

Do mety dobiegło 41 zawodników i zawod-  
niczek, w tym 33 mężczyzn i 8 kobiet. Naj-

lepszy zawodnik - Łukasz Szabelski pokonał  
trasę w 43 minuty i 13 sekund. Najlepsza z  
kobiet osiągnęła rezultat 54 minuty i 11 se-  
kund. Ostatni uczestnik biegu - nasza para-  
fianka Agata Kaczmarek dobiegła z czasem  
1 godzina 26 minut i 11 sekund. Wszyscy  
uczestnicy witani byli na mecie gromkimi bra-  
wami.

Po dekoracji i wręczeniu pucharów oraz  
nagród rzeczowych organizatorzy i uczest-  
nicy Biegu złożyli wiązankę kwiatów u stóp  
pomnika w Dolinie Śmierci.

Na zakończenie tej notatki warto dodać,  
że najstarszy zawodnik urodził się 58, a naj-  
starsza zawodniczka 38 lat temu, zaś naj-  
młodsi liczyli sobie po 15 lat. Tego dnia pięk-  
nie świeciło słońce, choć jeszcze w nocy nad  
trasą biegu wisiały ołowiane chmury i padał  
deszcz. Organizatorzy i zawodnicy zegnali  
się - „Do zobaczenia za rok”.

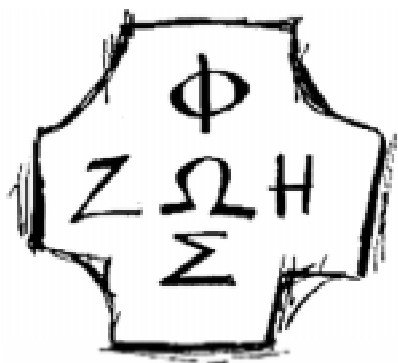
**ANTONI**

lina Witkowska SP nr 4 w Bydgoszczy (kate-  
goria dziewczęta szkoła podstawowa kl. IV-  
VI - 600 m), Mariusz Witkowski SP nr 4 w  
Bydgoszczy (kategoria chłopcy szkoła pod-  
stawowa kl. IV-VI - 800 m); Monika Biezuń-  
ska - Gimnazjum Nr 3 w Bydgoszczy (kate-  
goria dziewczęta gimnazjum - 1000 m);  
Michael Wolschlagier Gimnazjum Nr 17 w

Bydgoszczy (kategoria chłopcy gimnazjum -  
1500 m), Bartosz Siwiak - ZS Nr 31 w Byd-  
goszczy (kategoria Open - 2000 m).

Walka w poszczególnych kategoriach  
była zacięta i emocjonująca. Wszystkim zwy-  
cięzcom i uczestnikom składamy gratulacje.

**ORGANIZATORZY**



Sakramenty (5)

## SAKRAMENT CHORYCH

*Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. (Jk 5, 14-15)*

Pan Bóg nie jest obojętny na cierpienie człowieka. Sam najwięcej wie o cierpieniu, bo sam go doświadczył, zarówno w sposób duchowy jak i fizyczny. On się obarczył naszym cierpieniem... Troskę o chorych Jezus przekazał swoim uczniom w słowach: (...) *uzdrowiajcie chorych (Mt 10, 8)* Ewangelia pokazuje, że byli temu nakazowi posłuszni: wyrzucali złe duchy oraz wielu chorych namaścili olejem i uzdrawiali. (Mk 6,13)

Jak pisze św. Jakub sakrament ten ma podźwignąć chorego, ulżyć w jego cierpieniu oraz przynieść mu odpuszczenie grzechów. Ma być to zatem kontynuacja tego co czynił Pan Jezus gdyż On zawsze łączył uzdrowienie ciała z uzdrowieniem duszy.

Warto podkreślić, że sakrament ten choć kiedyś nosił błędną nazwę "ostatnie namaszczenie" nie jest przeznaczony tylko dla osób w podeszłym wieku, umierających. Kiedy więc udziela się tego sakramentu?

- Udzielenie Sakramentu może nastąpić w:
- czasie trwania ciężkiej choroby;
  - niebezpieczeństwie śmiertelnej choroby lub z powodu słabości ludzi w podeszłym wieku;
  - ostatnich chwilach życia;
  - przed operacją.

Nie ma żadnych przeciwwskazań, by sakramentu tego udzielać dzieciom oraz tym, którzy chociaż utracili świadomość w używaniu rozumu, ale byli wierzący i chcieliby przyjąć ten sakrament;

Sakrament wolno także powtórzyć, jeśli chory po wyzdrowieniu znowu ciężko zachoruje lub jeśli w czasie trwania tej samej choroby niebezpieczeństwo stanie się poważniejsze.

ANIA

Nowość

## ZA MIESIĄC

Czytaj koniecznie już za miesiąc! Jeśli Pan Bóg poprowadzi, już od przyszłego numeru rozpoczniemy serię artykułów, które będą o Eucharystii, o nas, którzy w niej uczestniczymy i o tym, co dla wielu zakryte a interesujące...

Pomysł pojawił się już dawno, ale dopiero w tym roku Pan konkretnie pokazał, że czas zacząć coś pisać. Materiały, z których będę najczęściej korzystać, to wszelkiego rodzaju publikacje autorstwa Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego (nowe), to pozycje dotyczące Eucharystii i tego, co z nią związane oraz moje własne przemyślenia i propozycje.

Rozpocznę od treści 7 kroku ku dojrzałości chrześcijańskiej (formacja oazowa po przeżyciu Oazy Nowego Życia I stopnia i cyklu 11 rozmów ewangelicznych). Serdecznie zapraszam do lektury!

MAG

### Modlitwa za wstawiennictwem ks. Franciszka Blachnickiego

*Boże Ojciec Wszechmogący, dziękujemy Ci za Twojego kapłana Sługę Bożego Franciszka, którego w niezwykle sposób obdarzyłeś łaską wiary konsekwentnej, tak że swoje życie oddał niepodzielnie na Twoją służbę.*

*Bądź uwielbiony, Boże, w Słudze Bożym księdzu Franciszku. W jego życiu i dziele racz wstawiać swoje Imię, udzielając mi przez jego wstawiennictwo łaski ..., o którą najpokorniej proszę. Amen.*

Jak możesz rozbić wspólnotę (5)

## PRZESZKADZAJ INNYM!

*Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia (...). Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! (Flp 2, 2a.4)*

Podstawą formacji członków Ruchu Światło-Życie są spotkania, zarówno te w małej grupie jak i ogólne, gromadzące całą wspólnotę.

Przynosimy na nie ze sobą osobisty bagaż doświadczeń, tych trudnych i radosnych. Czasami tak mocno zaprzątają one naszą głowę, że nie potrafimy skupić się na tym, co naprawdę ważne. Stawiając na pierwszym miejscu swoje własne sprawy często przeszkadzamy także osobom, które próbują aktywnie uczestniczyć w spotkaniu.

W czasie spotkań myśl o swoich sprawach i staraj się wszystkich rozpraszać. Przecież przychodzisz po to, by... Właśnie.

Zastanów się, w jakim celu przychodzisz na spotkanie?

PAT

Od autora: Za pomysł cyklu dziękuję Wspólnotę Ruchu Światło-Życie z Katowic.

Dobre miejsca sieci (1)

## ZOSTAŃ FORUMCHOLIKIEM

Jest w gąszczu Internetu miejsce, gdzie codziennie spotykają się dziesiątki osób, by wymienić setki poglądów dotyczących Ruchu Światło-Życie - działalności, formacji, diakonii, Domowego Kościoła, a także religii czy też człowieka. To Forum Dyskusyjne Oazy - jedna z największych tego typu stron w polskiej sieci. Tu nie ma miejsca na bariery wiekowe czy też jakiegokolwiek podziały - spotykają się wszyscy: i ci w Twoim wieku (choć starsi i młodszy również), i wierzący, i ci nie, i świeccy, i duchowni, i ci, którzy szukają odpowiedzi, wsparcia, modlitwy, i ci, którzy chcą pomóc, wesprzeć, pomodlić się w Twojej intencji, a także po prostu... ci, którzy chcą dobrze spędzić czas. Bo tutaj możesz podyskutować także o filmie, muzyce, książce, sporcie, komputerach, a nawet zamieścić swoje ogłoszenie, podzielić się dowcipami czy też własną twórczością. Słowem możesz rozmawiać o wszystkim, bo i na zwyczajne pogawędki z innymi znajdzie się miejsce. Czekają na Ciebie naprawdę wspaniali ludzie. Tylko uważaj - po pierwszych odwiedzinach forum będziesz chciał(a) wejść jeszcze raz i jeszcze raz, i... no właśnie - codziennie. Przynajmniej. Ale Krucjaty Wyzwolenia Człowieka obawiać się nie musisz - forumoholizm to jedynie nałóg, gdzie stwierdzono tylko same pozytywne skutki uzależnienia. :)

KAROL

Adres: <http://forum.oaza.pl>

## BYŁO

2.10. Dzień skupienia; temat: Diakonia-moja służba we wspólnocie

8.10. Msza św. i czuwanie Ruchu Światło-Życie w Katedrze Bydgoskiej z okazji Dni Papieskich

13.10. Spotkanie odpowiedzialnych w naszej bydgoskiej diecezji i msza św. KWC

16.10. Dzień Wspólnoty, gościliśmy w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników na Wyżynach

24.10. Szkoła animatora

## TRWA

Co piątek odbywają się spotkania dla młodzieży i studentów w auli domu katechetycznego o 18.00. Po nich jest msza św. o 19.30 w kaplicy.

Co niedzielę po Mszy św. o 10.00 przy bocznym wyjściu z Kościoła modlimy się o beatyfikację założyciela naszego Ruchu, ks. Franciszka Blachnickiego.

Więcej informacji o Założycielu Ruchu Światło-Życie, jego życiorys, testament i galerię zdjęć znajdziecie na stronie internetowej: [www.blachnicki.oaza.org.pl](http://www.blachnicki.oaza.org.pl)

Informacje z życia Oazy w internecie:

[www.gniezno.oaza.pl/mbkrn](http://www.gniezno.oaza.pl/mbkrn)

Piszcie: [dmyszko@gniezno.oaza.pl](mailto:dmyszko@gniezno.oaza.pl)



## DROGA I WYSTAWA

W niedzielę, 7 listopada br. wyruszymy na trasę XXII Drogi Krzyżowej w Dolinę Śmierci.

Przy okazji pragnę zaprosić naszych Czytelników, aby tego dnia obejrżeli szczególną wystawę malarstwa w naszym kościele.

Będziemy mogli zobaczyć twórczość osoby niepełnosprawnej i chorej, która namalowała niektóre bydgoskie kościoły. Zapewniam też, że mimo braku odpowiedniego przygotowania zawodowego twórcy, prace te są wykonane na wysokim poziomie artystycznym.

Obrazy te, w ramach aukcji, będzie można również nabyć na własność.

Chciałbym przekazać PT Czytelnikom jeszcze jedną, ważną informację. Z obrazami tymi będą związane również konkursy na temat wiedzy i znajomości kościołów bydgoskich. Szczegóły konkursów są w opracowywaniu.

Szczegóły o wspomnianej wystawie będą podane w lokalnej prasie i ogłoszeniach duszpasterskich w naszej parafii. Już dziś życzę wszystkim radości z obejrzenia wystawy.

WASZ OBS-ERWATOR

W Akcji Katolickiej

## PO KONKURSIE

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej informuje, że rozstrzygnięty został konkurs kierowany do młodzieży i uczniów szkół naszej parafii, a dotyczący rozważań różańcowych na temat „Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II”.

Komisja konkursowa, po zapoznaniu się z pracami przyznała I miejsce Joannie Bielawskiej, oraz dwa II miejsca: Sylwii Jabłońskiej oraz Joannie Przewoźniak i Agacie Rohde (praca zespołowa).

Wyróżnieniami uhonorowano prace Katarzyny Bielawskiej, oraz dwie prace rysunkowe Marty Krzowskiej i Magdaleny Piestrzyńskiej. Nagrodami pocieszenia nagrodzeni zostali pozostali autorzy wszystkich nadesłanych prac.

Przy okazji warto dodać, że większość zgłoszonych prac konkursowych pochodziła od autorów z Gimnazjum Nr 5 w Bydgoszczy, dzięki aktywnej postawie katechetek: Marii Sieńskiej i Aleksandry Dolińskiej.

W imieniu organizatorów pragnę podziękować Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w to dzieło.

Prezes  
Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej  
DANUTA SIUDA

## Wszyscy zdrowi

Spotyka się dwóch sąsiadów i jeden prosi drugiego - *Pożycz mi 100 zł.* - prosi pierwszy. - *Przy sobie nie mam* - odpowiada drugi. - *A w domu?* - dopytuje ten w potrzebie. - *A w domu to wszyscy zdrowi!*

Tato powiedział

## CZY NAS STAĆ?

Jak tato z perspektywy swych przeżytych lat postrzega miłosierdzie w odniesieniu do współczesności?

Oj, To temat rzeka i w dodatku ja, jako zwykły zjadacz chleba może nawet nie potrafię we właściwy sposób wyrazić powagi i głębi tego problemu. Zaczęć może od tego jak rozumiem pojęcie samego „miłosierdzia”. Generalnie rzecz ujmując, w moim przekonaniu człowiek miłosierny potrafi w każdej sytuacji przebaczać swemu winowajcy i potrafi wzbudzić w sobie uczucia głębsze wobec swego adwersarza.

Wracając pamięcią do czasów zamierzających czyli do lat mego „chłopiństwa”, uważam, że solidnym miłosierdziem napelnieni byli moi rodzice. Może nawet mama bardziej niż ojciec. Dzięki jej gołębiemu sercu często spokojnie przechodziły „chmury” zbierające się nad głową kilkunastoletniego chłopca czyli moją.

Długo by tu wymieniać powody dla których powinienem zostać przełożony przez ojcowskie kolano i rozsądek należało wbijać mi w „nieszlachetną” część ciała. Tak było do wybuchu wojny. Po jej wybuchu tak jak większość polskich dzieci musiałem szybko spoważnieć i właściwie wieku młodzieńczego nie miałem.

Po powrocie z Norwegii i Finlandii musiałem szybko usamodzielnąć się i nie w głowie było doprowadzanie do sytuacji wymuszającej czyjeś miłosierdzie. Wracając zaś do czasów bytności mojej za Kołem Polarnym, chcę zwrócić uwagę, że ze strony naszych „gospodarzy” nie można liczyć było na jakiegokolwiek miłosierdzie. W jaki sposób byliśmy traktowani nie muszę raczej nikomu tłumaczyć i wyjaśniać, że miłosierdzie to pojęcie zupełnie obce hitlerowcom w każdej szerokości geograficznej do której dotarli.

Powojenna historia również nie szczędziła nam Polakom sytuacji w których czyjeś miłosierdzie było naprawdę niezbędne. Ażeby ująć sprawę szczegółowo nie starczyło by miejsca na łamach gazety ani mojej wiedzy. Pozwólcie więc Drodzy Czytelnicy, że skupię się na kilku moim zdaniem ważnych i wymownych przykładach.

Stosownym tutaj przykładem będzie chyba przypadek Prymasa Tysiąclecia- ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Chyląc czoła przed Jego zasługami dla Polski chcę przypomnieć znamienity wycinek z Jego życiorysu. W latach pięćdziesiątych jak wszyscy doskonale wiemy był On internowany przez ówczesne władze polskie. W latach 1953-1956 był więziony w różnych miejscach odosobnienia. Wielki wkład w uwięzienie Kardynała miał pewien człowiek. Gdy Prymas dowiedział się o jego śmierci, odprawił Mszę Świętą o spókoju jego duszy. Mówił przy tym, że nie sposób zapomnieć krzywd mu wyrządzonych, ale jako kapłan i chrześcijanin wybacza mu z całego serca.

Później również nie brakuje przykładów na to, że są ludzie potrafiący przebaczać i wykazywać się miłosierdziem wobec innych.

Wspomnę tu chociażby ogólnie znany i wysoko oceniany przez ludzi list Episkopatu Polski do biskupów Episkopatu niemieckiego. Słowa „Wybaczymy i prosimy o wybaczenie” stały się niejako kanonem współczesnego miłosierdzia.

Ileż trzeba mieć w sobie dobroci i chęci przebaczenia by otwarcie wybaczyć ogrom zła i bezmiar nieszczęść wyrządzonych przez nazistowskie Niemcy narodowi polskiemu i w taki sam sposób przyznawać się do własnych niegodziwości i prosić o ich wybaczenie.

Idźmy dalej. Przypomnijmy sobie „karkołomne zakręty historii” naszej Ojczyzny. Od końca wojny właściwie każda dekada miała swe niebezpieczne momenty «polityczno-społeczne». Z pewnością jest niemała grupa rodaków, którzy mają pełne prawo do wielkiego żalu do „władzy” za swych synów, mężów i ojców, poległych w czasie teoretycznego pokoju. Myślę tu o zabitych górnikach, stoczniowcach i robotnikach ginących od bratobójczych kul. Rodziny tych męczenników pomimo bólu nie pałają nienawiścią i chęcią odwetu. Czas goi rany, więc i oni nabraли dystansu do całej sprawy i dzisiaj ogarniają pamięcią tamte wydarzenia, przebacząc ale i pamiętając bo zapomnieć nie sposób.

Na koniec wypada podsumować całość. Klamrą spinającą te przemyślenia niech będzie przykład naszego wielkiego rodaka papieża Jana Pawła II.

Aktem najwyższego miłosierdzia można na pewno nazwać postawę Ojca Świętego wobec zamachowca z Placu Świętego Piotra. Wizyta Papieża w rzymskim więzieniu i przebaczenie swemu niedoszłemu (na szczęście) mordercy jest chyba najpiękniejszym świadectwem miłosierdzia. Tego pisanego przez wielkie M.

A my? Czy nas stać na może mniej spektakularne czyny? Czy potrafimy powiedzieć „przebaczam ci”? Może nie w sprawach wielkich, a tych zwykłych codziennych. Ile jest w nas miłosierdzia? Gdzie jest granica której nie potrafimy przekroczyć. Ta granica jest bardzo delikatna i znajduje się pomiędzy słowami „nigdy ci tego nie zapomnę” a „dajmy temu już spokój, przebaczam ci wszystko”? Powyższe pytania pozostawiam jako „memento” dla wszystkich nas.

Trudno tu zakończyć nie używając wielkich słów. Całość uważam powinna być rozstrzygnięta w sferze sumienia i własnej godności.

WOJCIECH



Łagodne przeboje

# ŚWIĘTOWANIE

## IV DZIEŃ PAPIESKI

W niedzielę 10. października 2004 roku z okazji IV Dnia Papieskiego w Centrum Onkologii gościli muzycy. Muzycy grali na: skrzypcach (Marta Rusiniak), flecie (Eliza Malczyk), saksofonie (Dawid Pęk) i organach (Marek Kamola).

Najpierw o 11.00 w szpitalnej kaplicy uczestniczyli we Mszy św. grając na instrumentach.

Następnie w sali konferencyjnej Centrum odbył się koncert, w którym uczestniczyło kilkudziesięciu pacjentów, ich krewnych i innych słuchaczy. Na koncert złożyło się kilka różnych utworów. Muzykom towarzyszyła wokalistka Beata Rytłewska.

Nie byłoby koncertu i pięknej oprawy muzycznej Mszy św., gdyby nie animacja ks. Arkadiusza, który od kilku lat jest tu kapłanem. Nie byłoby też koncertu, gdyby nie młodzi ludzie, którzy podzielili się swymi umiejętnościami gry na różnych instrumentach, uświetniając kolejny „Dzień Papieski” i pomogli słuchającym pacjentom w leczeniu skołatanych serc.

## DZIEŃ ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

W środę 20 października z okazji wspomnienia św. Łukasza (patrona służby zdrowia) trwała uroczysta celebrowanie ku czci św. Opiekuna. W szpitalnej kaplicy pw. Miłosierdzia Bożego od 11.00 do 15.00 trwała Adoracja Najświętszego Sakramentu, a na zakończenie o 15.00 została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana, którą sprawowali: ks. Jan Andrzejczak - proboszcz parafii MB Królowej Męczenników i dziekan Dekanatu V Bydgoszcz-Fordon, ks. Wojciech Retman - wikariusz parafii MB Królowej Męczenników i kapelan w hospicjum - Domu Sue Ryder w Bydgoszczy oraz ks. Arkadiusz Dąbrowski - kapelan w Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

We Mszy św. udział wzięli pacjenci i personel Centrum, którzy dziękowali za opiekę nad pracującymi i chorymi.

### TEKST I FOTO MIITEK

PS. Gdyby znalazł się ktoś z parafian lub ich znajomych, kto chciałby wspomóc pracę kapłana zawsze będzie mile widziany w kaplicy. Czasami wystarczy para sprawnych rąk.



Ukojenie myśli

## TRUDNE CHWILE

Za kilka dni opuszczam Oddział Chorób Piersi Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Spędziłam tu miesiąc, w ogromnym lęku, niepewności, co będzie dalej. Od najbliższych dzieliło mnie 250 km. Z czasem pogodziłam się ze wszystkim, poddałam się woli tych, którzy mnie ratowali.

Nie byłam jednak osamotniona w tych bardzo trudnych momentach. Spotkałam tutaj wielu wspaniałych ludzi: lekarzy, pielęgniarki, koleżanki (które również dotknęła ciężka choroba - wspierałyśmy się nawzajem). Dziękuję im za to.

Lubiłam modlić się w kaplicy, słuchać śpiewów pieśni kościelnych przy akompaniamencie muzyki organowej w wykonaniu młodzieży. To wszystko stwarzało niepowtarzalną atmosferę.

Kaplica była dla mnie miejscem, gdzie znajdowałam ukojenie rozedrganych myśli. Uczestniczyłam w codziennych Mszach św. Modliłam się i modłę, prosząc Boga i Matkę Najświętszą o siłę i wytrwałość w walce z chorobą i wierzę głęboko, że mi w tej walce pomogą. Już nie raz otrzymałam pomoc, wiarę, i siły w pokonywaniu trudności.

Bardzo będzie mi brakowało wspólnych spotkań w kaplicy, wspólnej modlitwy. Tymi bardzo skromnymi słowami chciałam wszystkim podziękować: Panu Bogu, Matce Najświętszej, mojej kochanej rodzinie, która się za mnie modliła i wspierała mnie.

Duże wsparcie otrzymałam od tutejszego księdza - dziękuję mu za to.

Życzę wszystkim chorym dużo wiary, siły, wytrwałości w walce z chorobą, dużo zdrowia, jak najwięcej spokoju i szczęśliwych chwil.

Niech Bóg ma Was wszystkich w swojej opiece.

WDZIĘCZNA PACJENTKA

Dla (nie tylko starszych) dzieci

## UZUPEŁNIANKA PAŹDZIERNIKOWA

(opracował KfAD)

|    |   |   |  |  |  |   |   |
|----|---|---|--|--|--|---|---|
| 1  | M | I |  |  |  | C | E |
| 2  | H | E |  |  |  | J | A |
| 3  | N | Ę |  |  |  | R | Z |
| 4  | D | Z |  |  |  | L | A |
| 5  | R | O |  |  |  | U | S |
| 6  | N | E |  |  |  | T | A |
| 7  | S | Z |  |  |  | A | T |
| 8  | R | A |  |  |  | N | D |
| 9  | W | I |  |  |  | O | Z |
| 10 | A | K |  |  |  | O | L |
| 11 | H | E |  |  |  | T | A |
| 12 | O | D |  |  |  | N | A |
| 13 | A | R |  |  |  | A | Ł |

### ZNACZENIE WYRAZÓW

- 1 Określone na bilecie w kinie
  - 2 Sprzeczność z dogmatem
  - 3 Człowiek skrajnie ubogi
  - 4 Rezydencja w drzewie
  - 5 Legendarny brat Romusa
  - 6 Ktoś świeżo ochrzczony
  - 7 Sznurek, lub figura gimnastyczna
  - 8 Imię chrzestne św. Maksymiliana Kolbe
  - 9 Wybitny muzyk
  - 10 Znane wzgórze w Atenach
  - 11 Napój zawierający teinę
  - 12 Określony gatunek tej samej rośliny
  - 13 Magazyn uzbrojenia
- Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Pocztę parafialną” do 14 LISTOPADA 2004 R. Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „Z POMOCĄ BOŻĄ IDĘ DO SZKOŁY”.
- Nagrodę otrzymuje Magdalena Prawdzik, zam. w Dąbrowie Chełmińskiej. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.



**Salus aegroti  
suprema lex esto!**  
„Niechaj zdrowie chorego  
będzie najwyższym prawem”

### CENTRUM ONKOLOGII

(kaplica pw. Chrystusa Miłosiernego  
otwarta od 8.30 do 16.30)

**MSZE ŚW.:** 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) \* **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 \* **SPOWIEDZ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św. na oddziałach (na każde życzenie) \* **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA:** 14.55 - Koronka do Miłosierdzia Bożego; (w środę) - Nowenna do MB Nieustającej Pomocy; 19.00 - **RÓŻANIEC** (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe (po ogłoszeniu).  
ks. Arkadiusz Dąbrowski SDB (kapłan),  
tel. 344-73-96, centrala 343-73-00



## MELODYJNE ECHO UCZTY

Podczas dni wypełnionych naukami misyjnymi słyszeliśmy wiele pięknych pieśni sławiących Miłosierdzie Boże.

Aby nam czas nie zatęchł tych melodii i treści spróbujemy sobie przypomnieć choć jedną, jakże piękną pieśń pt. „**Ile razy pierś odetchnie**”

**Ile razy pierś odetchnie,  
ile razy serce drgnie,  
tysiąc razy więcej Jezusa,  
wielbię Miłosierdzie Twe. (bis)**

**Refren:**

**Miłosierdzie Twe Jezusie,  
poprzez wieki wciąż trwa,  
Miłosierdzie Twe Jezusie,  
ukojenie nam da.  
Bo gdy smutek nas trapi  
i na duszy tak źle,  
Miłosierdzie Twe Serce,  
światło promienie nam śle. (bis)**

**Pragnę Miłosierdzie Twoje  
przeobrazić się, nim żyć  
i dla smutnych pokrzywdzonych  
Twym odbiciem żywym być. (bis)**  
*Ref. Miłosierdzie Twe Jezusie ...*

**Spraw by wszystkie moje myśli,  
każde słowo, każdy czyn  
były zawsze miłosierne  
wobec ludzkich wad i win. (bis)**  
*Ref. Miłosierdzie Twe Jezusie ...*

**Pragnę zamknąć biedne serce,  
w Miłosiernym Sercu Twym,  
aby cierpieć z cierpiącymi,  
milczeć o cierpieniu swym. (bis)**  
*Ref. Miłosierdzie Twe Jezusie ...*

*Pierwsza pomoc*

## WEJDŹ DO SKLEPIKU

Przy wejściu do naszego kościoła znajduje się sklepik parafialny. Sklepik otwarty jest w każdą niedzielę po wszystkich Mszach św. Serdecznie zapraszamy do odwiedzin. W sklepie można nabyć dewocjonalia, czasopisma i wydawnictwa religijne. Polecamy w szczególności: komplety kolędowe, figurki aniołów z gipsu, telegramy okolicznościowe (ślubne, pamiątki Chrztu św. itp.), obrazy ścienne, kropidła, modlitewniki, różańce i pudełka do różańców, krzyżyki na ścianę, białe szaty i świece do chrztu, breloczki z wizerunkiem św. Krzysztofa, różne wydania Biblii, brewiaryj i pocztówki.



## LEDNICKA AMBASADA

Alicja Siłska, koordynator SMS: +48-605-105-875

poczta: [alicjasilaska@lednica2000.pl](mailto:alicjasilaska@lednica2000.pl)

internet: <http://www.lednica2000.pl>

lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

## PODZIĘKOWANIE

**DRODZY PRZYJACIELE LEDNICY!**

Od VIII Spotkania Młodych nad brzegami jeziora Lednickiego minęło już trochę czasu... za nami również Lednica Seniora.

Sztab Lednicy 2000, a zwłaszcza koordynator mediów oraz koordynatorzy poszczególnych sekcji medialnych pragną serdecznie podziękować za zeszyły rok współpracy, za pomoc w promocji i nagłośnieniu naszych spotkań (wszyscy przecież wiemy jak ważna jest promocja).

Dziękujemy za to, że tak żywo reagowali Państwo na nasze prośby; dziękujemy za przybycie nad Lednicę 29 maja 2004 roku, aby wspólnie z nami nie tylko dać się złować w sieć Miłości, ale również powiedzieć, napisać czy opowiedzieć o tym co dzieje się w tę noc u źródeł chrzcielnych Polski, by do jak największej rzeszy ludzi dotarła o tym wieść.

Przepraszamy również za wszelkie niedociągnięcia z naszej strony (o wszelkich niedociągnięciach proszę nas informować).

Już za kilka tygodni wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego w Duszpasterstwie Akademickim O.O. Dominikanów na dobre rozpoczniemy przygotowania do kolejnego Apelu III Tysiąclecia. Tym samym zapraszamy Państwa do współpracy z organizatorami spotkania. Zależy nam na tym, aby Państwa słuchacze, czytelnicy i telewizorze uczestniczyli zarówno w przygotowaniach spotkania nad Jeziorem Lednickim, jak i byli z nami na Polach Lednickich w Wigilię Ześłania Ducha Świętego.

Liczymy na Państwa pomoc i już dziś dziękujemy za kolejny rok współpracy.

Z wyrazami szacunku

**SZTAB LEDNICY 2000**

*Kontakt z mediami:*

*Urszula Świdarska e-mail:*

*[uswidarska@lednica2000.pl](mailto:uswidarska@lednica2000.pl);*

*[promocja@lednica2000.pl](mailto:promocja@lednica2000.pl)*

## AMBASADORZY

**DRODZY AMBASADORZY LEDNICY!**

Witamy Was serdecznie po wakacjach!!! Wielu z Was ma za sobą już pierwszy miesiąc szkoły, wielu (np. my) pierwszy tydzień studiów. Wszyscy zaś mamy przed sobą kolejną Lednicę, kolejny rok uczenia się służby Bogu i ludziom, rok radowania się życiem i miłością Pana i oddawania mu każdej chwili naszego życia. Ufamy, że czas wakacji pozwolił Wam odnowić siły, nie tylko te fizyczne, ale i duchowe, że, jak co roku, wspomócie nas nimi, swoim zapałem i entuzjazmem w przygotowaniach do spotkania lednickiego i w życiu lednickimi treściami na co dzień, w naszych rodzinach, parafiach, środowiskach.

dowiskach.

Już za chwilę prześlemy Wam zaproszenia na rekolekcje dla kobiet i duszpasterzy, które prosimy - zanieście do swoich szkół, parafii, rozgłoście wszystkim i zaprosić ich w ojców Góry i naszym imieniu.

W najbliższych też dniach - otrzymacie sporą porcję inspiracji i świadectw od Ambasadorów, które mogą Wam pomóc w rozpoczęciu lednickich działań w tym roku!

Pozdrawiamy radośnie! Trzymajcie się!

Alicja, Emilia, Agata i Centrala Lednicy 2000

## JESIEŃ NA JAMNEJ

**DLA DUSZPASTERZY**

Od **8-10 listopada 2004** (poniedziałek - środa) Duszpasterstwo Akademickie oo. Dominikanów zaprasza duszpasterzy na spotkanie do Domu św. Jacka na Jamnej.

Co stary Papież ma do powiedzenia młodym księżom w Polsce? Seminarium, rekolekcje, praca z tekstem Jana Pawła II „Wstańcie, chodźmy!” Spotkanie poprowadzą ojcowie: Jan Góra i Tomasz Dostatni.

Proszę przywieść ze sobą własny egzemplarz książki, śpiwór i przynajmniej jednego z konfratrów. Przyjdźcie (duszpasterze-Ambasadorzy, przekażcie innym, zaprosicie!!!)

**ALICJA SIŁSKA**

Koordynator Ambasad Lednickich SMS: +48-605-105-875 poczta: [alicjasilaska@lednica2000.pl](mailto:alicjasilaska@lednica2000.pl) strona internetowa: <http://www.lednica2000.pl>

**DLA KOBIET**

Kochani! Jesień na Jamnej dla Kobiet. W dniach **4 - 6 listopada 2004** roku (czwartek-sobota) podobnie jak w poprzednich latach odbędzie się jesienna pielgrzymka dla kobiet na Jamną. Zapraszamy wszystkie panie i panny, w każdym wieku na te kilka rekolekcyjnych dni. (szczegóły będą podane wkrótce) (informacje kontaktowe) Alicja Siłska Koordynator Ambasad Lednickich SMS: +48-605-105-875 poczta: [alicjasilaska@lednica2000.pl](mailto:alicjasilaska@lednica2000.pl) strona internetowa: <http://www.lednica2000.pl>

Przyjdźcie (kobiety), przekażcie innym, zaprosicie!!!

Duszpasterstwo Akademickie OO. Dominikanów: ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ tel. (061)8523134; fax (061) 852 38 67



## ALBIN KWIATKOWSKI

Urodził się w dniu 10 marca 1890 roku w Putatyczach powiat Rudki na Wołyniu. Był synem Piotra i Ewy z domu Płotycz, a rodzice mieli swoje własne, około 30 hektarowe gospodarstwo rolne. Albin do Szkoły Powszechnej uczęszczał w swej rodzinnej miejscowości, a po jej ukończeniu rozpoczął naukę w Cesarsko-Królewskim Gimnazjum w Samborze. Tam w dniu 4 lipca 1908 roku zdał egzamin dojrzałości.

W 1909 roku rozpoczął pracę zawodową jako pomocnik kancelarii kolejowej na stacji Kolei Państwowej w Łupkach w województwie lwowskim. Na tym stanowisku, z prze-

rwą na odbycie służby wojskowej w armii austriackiej pracował do 1923 roku. Podczas tej służby brał udział w toczących się w 1919 roku walkach polsko - ukraińskich.

Od września 1923 roku rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela w jednej z wiejskich Szkół Powszechnych jako nauczyciel stażysta, bowiem nie miał odpowiedniego w tym kierunku wykształcenia. Pracując ukończył kursy nauczycielskie i zdał przed Państwową Komisją w Równem egzamin kwalifikacyjny dający mu uprawnienia nauczycielskie. Już jako nauczyciel wykwalifikowany pracował do 1931 roku w różnych szkołach powszechnych wiejskich na terenie powiatu równieńskiego. Tam dał się poznać jako nauczyciel samodzielny, ale i samowolny, w związku z czym został dyscyplinarnie przeniesiony do pracy na terenie województwa pomorskiego, gdzie w tym czasie bardzo brakowało nauczycieli. Od września 1931 roku rozpoczął pracę w siedmioklasowej Publicznej Szkole Powszechnej w Sępólnie Krajeńskiej i tam pracował do 1935 roku. W 1935 roku przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie pracował kolejno w Szkołach Powszechnych: im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego 5 (1935-36), im. Józefa Sowińskiego mieszczącej się tym samym budynkiem co poprzednia (1936-37) i im. Stanisława Leszczyńskiego przy ulicy Leszczyńskiego 49, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej.

Aresztowany został przez Gestapo w dniu 16 października 1939 w swym mieszkaniu przy ulicy Jagiellońskiej 51 i doprowadzony do obozu internowania Polaków w koszarach 15 - PAL-u. Po przesłuchaniach rozstrzelany w Dolinie Śmierci podczas egzekucji grupy nauczycieli w dniu 1 listopada 1939 roku.

opracował **KFAD**

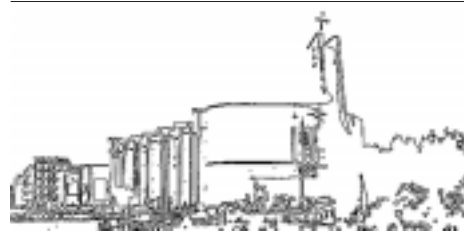
### *Materiały źródłowe:*

- *Kronika bydgoska Tom XIII - TMMB Bydgoszcz 1993*
- *Bydgoszcz - lato 1939 - Praca zbiorowa, "Pomorze" 1985*

### *Od autora:*

*Dnia 6 czerwca br. CKK „Wiatrak” otworzyło księgę „Martyrologium Bydgoszczan XX wieku”. Karki księgi są już powoli zapisywane. Może to ty zapełnisz je wspomnieniem, świadectwem?*

## KAMIENNY KRZYŻ



Ślimaczyły się sprawy urzędowe związane z zezwoleniem, tymczasową dzierżawą terenu i tym podobnymi sprawami. Na terenie przyszłego kościoła rosło jeszcze żyto, co uniemożliwiało jakiegokolwiek prace przygotowawcze. Wprawdzie żniwa zapowiadały się szybko, bo ziemia tu słaba, ale... Toteż dopiero około połowy lipca 1983 roku, po zżęciu zboża, na pole nadjechał samochód marki „Wartburg”. Wysiadło z niego dwóch mężczyzn i oglądali, chodzili, coś krokami mierzyli i rozmawiali. Byli to: ks. Stanisław Grunt - proboszcz parafii św. Mikołaja i ks. Zygmunt Trybowski. W tym dniu budowniczcy zrobili swe pierwsze kroki na miejscu swej przyszłej pracy duszpasterskiej. W tym też dniu popłynęła z tego pola w niebiosa pierwsza kapłańska modlitwa. Ks. Zygmunt pozbierał parę zwykłych polnych kamieni, z czym nie miał wiele trudności. Ułożył z nich na rzysku krzyż i obaj kapłani odmówili „Pod Twoją obronę”.

Przyszłe dzieło zostało dane pod opiekę Tej, która parafii patronuje - Królowej Męczenników. Ziarno zostało rzucone, można powiedzieć zasiane w tę glebę i mimo, że czas nagił, trzeba było poczekać na wzrost, ale o tym w następnym odcinku.

(cdn).

**KFAD**

### *Od autora:*

*Gdyby ktoś, po lekturze kolejnego odcinka, chciał coś dopowiedzieć, dodać do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.*

### Nieustanna modlitwa

## JERYCHO

**Różańcowe Jerycho** - to nieprzerwane, rotacyjne czuwanie grup i osób przed Najświętszym Sakramentem z modlitwą Różańcową, Koronką do Bożego Miłosierdzia przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w intencjach o: łaskę wiary, powstrzymania zła, pokój na świecie i Polskę według woli Bożej.

Modlitwa Różańcowa rozlewa się na całą Polskę każdego dnia jednocząc Polaków w kraju i za granicą. Poniżej przedstawiamy plan czuwania przed Najświętszym Sakramentem w naszej parafii w najbliższy pierwszy piątek - 5 listopada 2004 roku i wspólnoty odpowiedzialne za prowadzenie poszczególnych części Jerycha.

- 8.30-9.00 - Msza św. i Wystawienie Najświętszego Sakramentu
- 9.00-10.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 10.00-10.30 - Tajemnice Radosne Różańca (Koło Przyjaciół Radia Maryja)
- 10.30-11.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 11.00-11.30 - Tajemnice Światła Różańca (Parafialny Oddział Akcji Katolickiej)
- 11.30-12.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 12.00-12.30 - Anioł Pański i Tajemnice Bolesne Różańca (Grupa Czcicieli MB Fatimskiej „Dąb”)
- 12.30-13.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 13.00-13.30 - Tajemnice Chwalebne Różańca (Wspólnota Żywego Różańca)

- 13.30-14.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 14.00-14.30 - Tajemnice Radosne Różańca (Chór Parafialny „Fordonia”)
- 14.30-15.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 15.00-15.30 - Koronka do Miłosierdzia Bożego (Wspólnota Czcicieli Miłosierdzia Bożego)
- 15.30-16.00 - Msza św.
- 16.00-16.30 - Tajemnice Światła Różańca św. (Podwórkowe Koło Różańcowe Dzieci)
- 16.30-17.00 - Cisza i modlitwy prywatne
- 17.00-18.00 - Adoracja przy flecie
- 18.00-18.30 - Tajemnice Bolesne Różańca św. (Kościół Domowy - Oaza Rodzin)
- 18.30-19.00 - Msza św.

**ANNA, MARIA**



## Z KANCELARII PARAFIALNEJ



**CHRTZY**  
Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**5 września 2004**

Adam Bartosz Koniecki

ur. 17.07.2004

Szymon Ryszard Tokarski

ur. 03.07.2004

Maria Krystyna Filipek

ur. 30.07.2004

**10 września 2004**

Amalia Gabriela Dudnicka

ur. 21.06.2004

**13 września 2004**

Nicole Krajewska

ur. 28.04.2004

**19 września 2004**

Mateusz Paulo Schuhmacher

ur. 24.05.2004

Julia Marta Porazińska

ur. 17.05.2004

Julia Justyna Krakos

ur. 27.07.2004

Alicja Kowalska

ur. 12.07.2004

Aleksander Jan Rozniakowski

ur. 23.07.2004

Adam Liszewski

ur. 14.07.2004

Aniela Gąsiorek

ur. 08.07.2004

Wiktor Kierzkowski

ur. 07.06.2004

Oliwia Maria Szczepańska

ur. 19.11.2003

Juliusz Górnik

ur. 23.07.2004

Piotr Adam Piasecki

ur. 17.07.2004

**23 września 2004**

Kamil Jakub Rojowski

ur. 20.08.2004

**3 października 2004**

Eryk Spychalski

ur. 06.06.2004

Aleksander Zieliński

ur. 20.04.2004



**ŚLUBY**  
Ślubuję ci miłość,  
wierność  
i uczciwość  
małżeńską

**4 września 2004**

Marcin Herman

Kamila Maria Żygulska

Marcin Szafranski

Agnieszka Beata Jarosik

Maciej Tomasz Szkulmowski

Katarzyna Szwagierek

**11 września 2004**

Marcin Piotr Ceglowski

Agnieszka Pawlukiewicz

Marcin Zieliński

Monika Piotrowska

Dawid Myszkowski

Anna Bonna

**18 września 2004**

Marcin Krzysztof Mościcki

Anna Niemiec

Tomasz Jan Moch

Anna Katarzyna Arndt

Aleksander Maks Lewandowski

Małgorzata Bogumiła Budzyńska

**25 września 2004**

Michał Jan Worbis

Elżbieta Małgorzata Głowik

Robert Jacek Ziętak

Maja Magdalena Siuchnińska

Adam Siedlecki

Natalia Karolina Maryks

Jacek Tomasz Pawluś

Joanna Strzępek

Rafał Oparka

Marta Maria Rymaszewska

**2 października 2004**

Piotr Paweł Rytlewski

Magdalena Sala



**ZMARLI**  
Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Zenon Romuald Nowak

ur. 29.11.1941 zm. 4.09.2004

Apolinary Marcinkowski

ur. 26.10.1932 zm. 12.09.2004

Robert Kałdowski

ur. 07.06.1909 zm. 20.09.2004

Zofia Sabina Sikorska

ur. 24.02.1930 zm. 25.09.2004

Halina Anna Spychała

ur. 11.07.1949 zm. 25.09.2004

Maria Barbara Słomkowska

ur. 06.11.1954 zm. 30.09.2004

Z ksiąg parafialnych wybrał Krzysztof D.

## INFORMACJE

### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **7 i 21 listopada br.**

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

### POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

## GOŚCIE Z TORUNIA

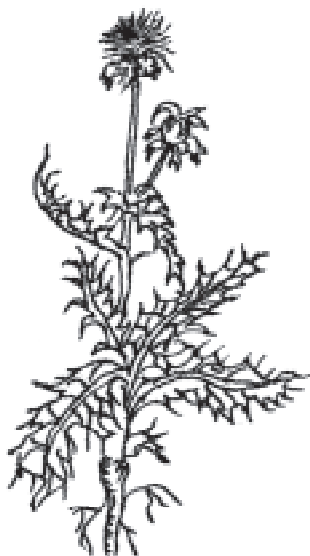
28 września 2004 roku odbyło się w Domu parafialnym w Bydgoszczy spotkanie Kolegium redakcyjnego „Na oścież” z redakcją miesięcznika parafialnego „Drzewo życia”, który ukazuje się w toruńskiej parafii pw. św. Jakuba Apostoła.

Była to okazja do bliższego poznania się i wymiany doświadczeń.

Dobroczynne zioła (19)

## OSTROPEST

**OSTROPEST PLAMISTY** - (*Silybum marianum* L. Gaert) - pisało o nim tak: *On zawzdy trzyma wodę na szerokich liściach przy łodydze. Są one ostre, kolczaste, obsypane mnogimi plamkami, a na wszystkich gałązkach siedzą kolczaste, różowe główki w krąg długimi cierniami otoczone. Moc i działanie: korzeń i nasiona ostów tych są ciepłe i suche, a natura ich nieco ściągająca. Wypiwszy wodę z onych liści paloną, kłucie w boku oddać można. Ziele ono zda się na wszelką truciznę w żywocie, na morowe powietrze i inne niemoce.* (Adam Lonitzer).



Roślina znana od starożytności i tak cenna poprzez swe właściwości, że znalazła stałe miejsce w klasztornej skarbku leków. Nosi też nazwę „ostu Najświętszej Maryi Panny”. Bo stało się tak, jak głosi legenda, że przy karmieniu Dzieciątka Jezus przez Najświętszą Pannienkę, kilka kropli mleka zostało uronionych na to ziele. Ostropest należy do rodziny astrowatych i występuje w południowej Europie, południowej Rosji, północnej Afryce i Azji Mniejszej. Główne związki: sylimaryna, flawonidy, związek gorczycowy, aminy biogenne, związki białkowe i tłuszczowe.

**DZIAŁANIE:** wyciągi z nasion zielea podwyższają napięcie ścian naczyń obwodowych. Obecnie największe znaczenie ma sylimaryna. Ten wielce złożony związek działa przeciwzapalne, a nade wszystko odtruwające. Chroni wątrobę przed zgubnym działaniem różnych trucizn, takich jak etanol, toksyn muchomorów sromotnikowego, żółtego fosforu i niektórych środków insektobójczych. Regeneruje uszkodzoną wątrobę. Najdziwniejszym może wydawać się to, że mechanizm odtruwania tego związku jest nieznany. Naukowcy dokładali wielkich starań i dokładności w badaniu sylimaryny, ale ustalili tylko, że

substancja w niewielkim stopniu wzmacnia wydzielanie żółci i hipotetycznie nie dopuszcza do tworzenia się ogromnie szkodliwych dla naszych organizmów nadtlenników.

Stosuje się sylimarynę w uszkodzeniu wątroby przez niektóre związki chemiczne, toksyny bakteryjne, toksyny grzybów niższych i wyższych (pleśnie i kapeluszowe), zapaleniu wątroby, jej stłuszczeniu i marskości, po przebytych wirusowym zapaleniu tego organu i osłabieniu jego działania. Nie stwierdzono działań ubocznych sylimaryny nawet po bardzo długim podawaniu leku. Nie stwierdzono też żadnych przeciwwskazań co do jego zastosowania.

Nad to napar z owoców ostropestu plamistego stosuje się w niezbytach i stanach zapalnych dróg żółciowych, zwłaszcza przy zaparciach, przekrwieniach żyły wrotnej, żylakach odbytu i kończyn dolnych.

Do celów leczniczych zbiera się ze środowisk czystych ekologicznie w końcu sierpnia lub wrześniu dojrzałe koszyczki ostropestu, suszy w cieniu i przewiewie, młóci i odwieża. Otrzymujemy w ten sposób owoc - Fructus Sybii mariani. Przemysł farmaceutyczny wykorzystuje ziele i liście rośliny.

**Receptury:** odwar z owoców ostropestu:

1 łyżeczki rozgniecionych owoców zalać 1 szklanką gorącej wody i powoli ogrzewać do wrzenia. Gotować bardzo łagodnie pod przykryciem 5-7 minut. Odstawić na 15 minut i przecedzić. Pić co godzinę po 1 łyżce jako lek przeciwkrwotoczny. Po dodaniu do odwaru 10-20 kropli nalewki miętowej lub dziurawcowej stosować przy niedomaganiach wątroby 2 razy dziennie po 1 szklance po posiłku.

**Proszek** w zaburzeniach trawienia: 20g owoców ostropestu; 10g korzeni mniszki; 5g liści mięty pieprzowej; 5g kory kruszyny. Zmieszać w młynku. Proszek przyjmować 2-3 razy dziennie po jedzeniu po 1/3 - 1/2 płaskiej łyżeczki w 1 szklance wody w niestrawnościach, małej ilości soku żołądkowego i żółci, przy zaparciach.

MAREK

Źródła:

- Ożarowski A.: Ziołolecznictwo - poradnik dla lekarzy - Warszawa PZWL 1980 r.
- Ożarowski A., Jaroniewski W.: Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie. IWZZ Warszawa 1987 r.
- Mayer J. G., Uchleke B., o. Saum K. Zioła ojców Benedyktynów-mieszanki i leczenie. Świat Książki 2004 r.

**Od autora:** Surowiec roślinny należy zbierać ze stanowisk oddalonych od szos, dróg, wysypisk śmieci, zakładów przemysłowych i tym podobnych miejsc. Ma on nas leczyć, a nie truć. Widziałem osoby zrywające zioła w bezpośrednim sąsiedztwie ruchliwych ulic. Tego robić nie wolno.

## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 15.30 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30 20.00

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

Od 25 września do 3 października trwała „Uczta miłosierdzia” - Misje Parafialne. Misje prowadził znany w Polsce orędownik Bożego miłosierdzia o. Zdzisław Pałubicki - jezuita. W „Uczcie” brało udział w dni powszednie około 1200 parafian (więcej na str. 5).

26 września Koło Foto „Na oścież” zorganizowało wystawę z wyjazdów do Obór i na Lednicę Seniora.

3 października o 15.00 w kaplicy odprawiona została Msza św. dla osób Niesłyszących.

5 października o 18.30 w kaplicy odprawiona została Msza św. dla wszystkich dzieci, rodziców, wychowawców oraz sympatyków CKK Wiatrak.

7 października przypadał doroczny Odpust parafialny. Podczas Mszy św. o 17.00 nastąpiło poświęcenie różańców dzieci przygotowujących się do I Komunii św. O 18.30 uroczystą Sumę odpustową odprawił i kazanie wygłosił ks. Zenon Rubach. Uroczystości odpustowe zakończyła Procesja Eucharystyczna wokół kościoła (patrz str. 6).

9 października rozpoczął się IV Dzień Papieski. Był jak zwykle bogaty w wydarzenia, również w naszej parafii. Tego dnia o 17.00 nastąpiło poświęcenie I stacji Drogi Krzyżowej - Bydgoskiej Golgoty XX wieku w Dolinie Śmierci. Poświęcenia dokonał ks. bp Jan Tyrawa.

10 października o 15.00 w naszej świątyni odbył się koncert pt. „Apostołowie Pokoju” w wykonaniu zespołu „Samemu Bogu”. Podczas koncertu była okazja do słuchania się we fragmenty nauczania Ojca Świętego i Jego poezji. Od 16.00 do 20.00 w Hali „Łuczniczki” trwał koncert galowy organizowany przez CKK Wiatrak. W programie wystąpił zespół RAZ, DWA, TRZY. Po wszystkich Mszach św. zbierano do puszek ofiary na Fundusz „Dzieło III Tysiąclecia” (fundowanie stypendiów dla zdolnej i biednej młodzieży). Zebrano 2032 zł.

16 października przypadała 26 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II. O 21.00 odbyło się w kaplicy parafialnej czuwanie parafian, pielgrzymów pieszych jak i tych którzy w inny sposób pielgrzymowali na Jasną Górę połączone z Apelem Jasnogórskim.

17 października przypadała Niedziela Misyjna. Zbiórkę do puszek tego Dnia przeznaczono na cele misyjne. Rozpoczęły się rekolekcje akademickie. Prowadził o. Jacek Salij - dominikanin. \* O 11.00 w kaplicy odprawiono Mszę św. dla dzieci specjalnej troski. \* Na Mszy św. o 18.30 odbyła się w naszej świątyni Ogólnobydgoska Inauguracja roku akademickiego 2004/2005 z udziałem ks. bpa Jana Tyrawy, władz rektorskich bydgoskich uczelni, pracowników i studentów. Poświęcono indeksy najmłodszym studentom.

Od 20 do 30 października z udziałem naszych parafian trwała Pielgrzymka diecezjalna do Włoch jako podziękowanie Ojcu Świętemu za dar utworzenia Diecezji Bydgoskiej.

Od 21 października posługę pomocy duszpasterskiej wypełnia w naszej parafii alumn Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy ks. Piotr Wełnic.

Od 25 października do 7 grudnia w każdy poniedziałek i czwartek odbywają się w naszej kaplicy parafialnej „Katechezy neokatechumenalne” dla dorosłych i młodzieży.

1 listopada o 20.30 zapraszamy na modlitwę za zmarłych do Doliny Śmierci. Zbiórka przy kaplicy.

Od 1 listopada przez okres jesienno-zimowy nie będzie w naszym kościele niedzielnych Mszy św. o 20.00.

5 listopada od 9.00 do 18.30 będzie trwało w naszej kaplicy Jerycho - nieustanna modlitwa różańcowa (szczegółowy plan na str. 16)

7 listopada odbędzie się XXII Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci. \* W hospicjum Domu Sue Ryder odbędzie się „Dzień otwarty”.

8 listopada PKS „Wiatrak” świętuje 5 lat swego istnienia i działania.

Wprowadzamy w naszej parafii nowy zwyczaj tzw. „Wymienianek rocznych”. W każdą niedzielę przed Mszą św. o 10.00 modlić się będziemy za zmarłych wymieniając ich imiona i nazwiska. Wymienianki przyjmuje się w Biurze parafialnym i zakrystii.

**Miesięcznik „Na oścież”** Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz \* Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: [naosc@logonet.com.pl](mailto:naosc@logonet.com.pl) \* Adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: [www.mbkmgniezno.opoka.org.pl](http://www.mbkmgniezno.opoka.org.pl)) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

## KRZYŻÓWKA PAŹDZIERNIKOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

|   | A | B | C | D | E | F | G | H | J | K | L |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 2 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 3 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 4 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 5 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 6 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 7 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 8 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 9 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |

## ZNACZENIE WYRAZÓW

### POZIOMO:

1A Historyjka obrazkowa

2F Zapatrzenie się w siebie samego

3A Presja, wywieranie wpływu

4F Zbudowana z komórek

5A Gdy bite tworzy pianę

6F Imię męskie

7A Ostry łuk szosy

8E Tropikalna gruszka

9A Składnik pasty do zębów

### PIONOWO:

B1 Osoba okazująca dowód

D1 Liść modrzewia, lub jałowca

E7 Węgielki w palenisku

F1 Część stadionu

G6 Czar, wdzięk

H1 Rower lub auto

K1 Smaczna tabliczka

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(K2, C5, G6, L6, D7, H3) (C1, B7, D5, L8, F1, B5, F2, C7, H6, B4, D1, C9) (A5, D9, E7, K3, L2, G6)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **14 listopada 2004 roku**. Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „**ROZPOCZYNAMY MISJE MIŁOSIERDZIA**”. Nagrodę otrzymuje **Krystyna Witnik**, zam. w **Bydgoszczy** przy ul. **Bołtucia 2**. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

## TELEFONY

**346-76-25** ks. proboszcz Jan Andrzejczak, Biuro Parafialne

**346-76-26** ks. Z. Zimniewicz, ks. W. Retman, ks. Krzysztof Danowski

**348-51-28** ks. Edward Wasilewski, **344-62-41** ks. Dariusz Wesołek

**346-31-94** ks. Krzysztof Buchholz (DA „Martyria”)

Parafialny Zespół „Caritas” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu Parafialnym.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00, a po niej o 15.30 Msza św. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00, w I piątki do 22.00 zakończona Mszą św.

Już niedługo ukaże się „Kalendarz parafialny” na rok 2005. Oprócz kalendarium będzie źródłem wielu cennych informacji.

Inne informacje na stronach CKK „Wiatrak” i DA „Martyria”.

Ogłoszenia i inne informacje parafialne znajdują się w internecie na stronie: [www.mbkmgniezno.opoka.org.pl](http://www.mbkmgniezno.opoka.org.pl)

*Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, oraz za nadesłane listy. Skład ukończono i oddano do druku 29. października 2004 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 21. listopada 2004 r.*



# NMP WSPOMOŻENIA WIERNYCH

*Wspomożenie wiernych - Módl się za nami*, to jedno z wielu wezwań Litanii Loretańskiej. Ten rodzaj kultu Matki Wspomożycielki znany jest w Kościele już od najdawniejszych czasów, a jako święto wprowadzony w średniowieczu.

## POCZĄTKI KULTU

Wiara Kościoła po Apostolskiego, czyli Jego pierwszych dni, w pomoc Maryi wywodzi się z przekonania, że Maryja po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Jezusa pozostała tu na ziemi po to, by być Matką i Opiekunką tej wspólnoty. Pod tym kątem Jan opisał w Ewangelii scenę pod Krzyżem i w tym sensie opisuje Łukasz wspólną z Maryją modlitwę w Wieczerniku przed Zesłaniem Ducha Świętego.

Znane są pisma Ojców Kościoła już z początków II wieku mówiące o tym, że już w I wieku istniały krótkie wezwania i hymny uwielbienia Maryi, jako Opiekunki i Orędowniczki u Pana. Pisali o tym świadectwa: św. Ignacy z Antiochii, św. Justyn Apologeta, czy św. Ireneusz z Lyonu, który jako pierwszy używa słowa "Orędowniczka" rozumiejąc go w sensie "niesie pociechę", "udziela pomocy". O tej głębokiej wierze pierwszych chrześcijan mówią nam też odkrycia archeologiczne. W Nazarecie, na miejscu dzisiejszej Bazyliki Zwiastowania odkryto resztki domu modlitwy o charakterze Judeo chrześcijańskim, z najpóźniej II wieku, z widniejącym na resztkach tynku napisem w języku greckim: Ja klęcząc pod świętym miejscem Maryi natychmiast napisałam imiona i zarządziłam to, co Jej należne by wzięła w opiekę. Pisała to zapewne jakaś pątniczka, która przybyła do tego miejsca uważanego już wtedy za święte. Innym dowodem opieki Maryi jest płytka terakoty z katakumb Kaliksta i Pryscylli w Rzymie z przełomu I / II wieku z napisem Maria aiuba nos - Maryjo wspomagaj nas. Warto wiedzieć, że są to najstarsze części katakumb, czyli miejsca spotkań pierwszych chrześcijan

W czasach późniejszych szeroko zaczęła się rozwijać w Kościele tak zwana „Mariologia niekontrolowana”, czyli głęboka wiara w pomoc Maryi oparta na opowiadaniach, apokryfach, czy ludowych przekazach ustnych.

## ŚWIĘTO WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH W KOŚCIELE

Święto Maryi Wspomożycielki Wiernych ustanowił w 1815 roku papież Pius VII jako pomnik osobistej wdzięczności dla Matki Bożej za możliwość powrotu do Rzymu z wygnania w 1814 roku. Bulla papieska mówiła, że święto *Betae Virginis Mariae sub titulo Auxilium Christianorum* - Błogosławionej Maryi Dziewicy nazywanej Wspomożeniem Chrześcijan wyznaczone zostało na dzień 24 maja. Nie było ono jednak od razu obowiązujące w całym Kościele, a tylko w Rzymie i w niektórych Zakonach. Dopiero na prośbę poszczególnych Episkopatów, a na

wet diecezji było kolejno rozpowszechniane. Najpierw przyjęły go Episkopat Włoch, później Hiszpanii oraz niektóre diecezje niemieckie i czeskie, a za nimi Australia z Nową Zelandią. Od 1848 roku zaczęła obchodzić jako pierwsza to święto diecezja tarnowska w Polsce.



## KULT ŚWIĘTA W POLSCE

Głęboka wiara w pomoc Maryi w różnych trudnych sprawach człowieka wierzącego znana i kulturowana była w Polsce od chwili przyjęcia chrześcijaństwa. Kult ten wzrastał i rozwijał się równolegle z rozwojem polskiego Kościoła. Obchody święta Matki Bożej Wspomożenia Wiernych zapoczątkowali Kapucyni, którzy już w 1821 roku dostali indult papieski zezwalający włączyć go do liturgii kalendarza zakonnego. Druga połowa wieku XIX to włączanie święta w liturgię poszczególnych diecezji. Najpóźniej uczyniła to diecezja kaliska, bo w 1907 roku. Jednak przyjmuje się, że od 1870 roku w zasadzie cały kraj obchodził to święto, bo jak nie czyniła tego diecezja, to świętowały go poszczególne zakony, a w tym czasie nie było w Polsce diecezji, w której nie byłoby jakiegoś zakonu.

Wkrótce jednak święto to straciło w pewnym sensie swoją wartość liturgiczną, bowiem reforma kalendarza liturgicznego przeprowadzona w latach 1911 do 1913 spowodowała pominięcie go w kalendarzach liturgicznych diecezjalnych. Pozostało ono w niezmiennym formie jedynie w zakonie Salezjanów i w parafiach pod wezwaniem Maryi Wspomożenia Wiernych, a było ich niewiele, bo tylko w Czechowicach, Katowicach, Wełnowcu, Kluczborku, Dąbrowce Wielkiej,

Gomunicach, Torzymiu, SZAMOCINIE, Tuszowie Narodowym, Nowej Wsi Szlacheckiej, Dobczycach i Jarosławcu.

Po uwolnieniu z więzienia Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1956 roku biskupi polscy dopatrując się analogii z wydarzeniami w Rzymie z 1914 roku postanowili jako „wotum wdzięczności za wszelkie czyny Boga w naszej Ojczyźnie” zwrócić się do Stolicy Apostolskiej w sprawie przywrócenia święta w całym Kościele polskim. Do prośby przychylił się papież Jan XXIII w dniu 8 grudnia 1958 roku podpisując dekret jako jeden z pierwszych dokumentów swego pontyfikatu. Święto to obchodzimy jak dawniej w dniu 24 maja i jest ono dla całego kraju wspomnieniem obowiązkowym, tylko w zakonach i parafiach pod patronatem Maryi Wspomożycielki uroczystością.

## ZNACZENIE KULTU MATKI BOŻEJ WSPOMOŻENIA WIERNYCH DLA NAS

Wszyscy doskonale wiemy na czym polega niesienie pomocy drugiemu człowiekowi, choć może nie wszyscy potrafimy ją nieść. Jednak pomagać a wspomagać, choć pozornie to samo, ale jakże różne. Matka Boża nie niesie nam przecież bezpośredniej pomocy fizycznej, ale wspomaga usilnie każdego, kto uwierzy, kto zaufa, kto do Niej się zwróci.

Pamiętajmy, że Jezus na krzyżu dał nam Swą Matkę poprzez polecenie dla Jana "Oto Matka twoja" i jak mówi Ewangelia "uczeń wziął Ją pod swoją opiekę". Jednak to nie Maryja potrzebuje od nas pomocy, a odwrotnie. Potrzebujemy tej pomocy wszyscy i zawsze, bo ludzkość stale jest ułomna i czasem wydaje się bezradna.

Każdy z nas doświadczając w swoim życiu utrapień, słabości, niepewności. Jakże często poprzez chorobę, cierpienie, zranienie przez kogoś, czy biedę rodzi się w nas utrata nadziei. Wówczas wkracza w nasze życie Ona - Wspomożenie Wiernych. Pamiętajmy jednak, że wkracza do nas z wiarą wstawiając się do Syna jak w Kanie. Pomoc Maryi będzie skuteczna tylko wtedy, gdy my ją z wiarą przyjmujemy. Wówczas doznamy pocieszenia, otrzymamy siłę, wzmocnienie ducha. Tak jak w czasach Apostołów ten mały, słaby jeszcze Kościół potrzebował Jej pomocy, tak i dzisiaj, a może jeszcze bardziej dzisiaj, Kościół całego świata tej pomocy potrzebuje bardzo dużo. Potrzebują jej również poszczególni wierni, członkowie Kościoła, potrzebujemy jej wszyscy razem i każdy z osobna. Maryja udziela jej zawsze i w każdej potrzebie, o ile taka jest wola Jezusa. Pamiętajmy więc o tak ważnym dla nas, choć może przez wielu traktowanym lekko ubocznie święcie maryjnym. Nie zapominajmy w czasie niepowodzeń i trudności zwracać się o pomoc do Wspomożenia Wiernych.

KfAD

*Materiał źródłowy:*

*Maryja - Wspomożenie Wiernych - studium dogmatyczno-historyczne. Ks. Stefan Prus - salezjanin. Wydawnictwo salezjańskie Warszawa 1986*





Od 25.09.2004 do 3.10.2004 trwały III Misje parafialne, które prowadził jezuita o. Zdzisław Pałubicki



7.10.2004 - XXI Odpust parafialny  
- główny celebrans ks. Zenon Rubach



9.10.2004 bp Jan Tyrawa święci I Stację Golgoty XX wieku w Dolinie Śmierci



26.09.2004 - uczestnicy Ulicznego Biegu Pamięci Bohaterów II Wojny Światowej,  
(u góry od lewej zwycięzca Łukasz Szabelski i najlepsza wśród kobiet Helena Radowska)



18-20.10.2004 - Rekolekcje akademickie prowadził dominikanin o. Jacek Salij



17.10.2004 - Bydgoska inauguracja roku akademickiego pod przewodnictwem ks. bpa Jana Tyrawy z udziałem władz bydgoskich uczelni